Nr 196. Kraków, Środa 27 Sierpnia 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielno Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 Września do 31 Grudnia . „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do 31 Grudnia . „ 20

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, tylko za **2 złr. 25** centów. **Wojna — Padół łez,** 11 obrazów heliograwurowanych, **4 złr.**, z przesyłką 4 złr. 30 cent.

Sprawa obsadzenia Stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej.

Z Poznania dochodzi smutna wiadomość, iż postawiona d. 2 lipca przez obie kapituły metropolitalne lista kandydatów na Stolicę arcybiskupią została przez cesarza odrzuconą i obie kapituły zostały o tem odrzuceniu rozkazem gabinetowym z dnia 13 b. m. uwiadomione. Lista kapituł obejmowała następujących sześć nazwisk:

Księdza biskupa Dra Likowskiego,
Ojca Benedykta Radziwiłła O. S. B.,
Księdza kanonika Kaź. Dorszewskiego,
Księdza biskupa A. Andrzejewicza,
Księdza prałata Dra Łukowskiego,
Księdza prof. Dra Warmińskiego.

Wszystkich tych kandydatów odrzucił cesarz, jako mniej przyjemnych (*minder genehm.*). Odrzucenie to spowodowanem zostało przez ministra Gosslera, który już przed postawieniem listy kandydatów na własną rękę pracował w Rzymie, aby tam swego kandydata przeforsować, a gdy mu się to nie udało, potrafił podczas krótkiego pobytu cesarza w Berlinie między powrotem z Anglii, a wyjazdem do Rosyi, przeprowadzić odrzucenie listy kapituł i zawiadomienie tychże o fakcie dokonanym.

Według prawa kanonicznego mają kapituły obowiązek uskutecznienia wyboru Arcypasterza dla osieroconych Archidyecezyj w przeciągu trzech miesięcy, atoli Stolica Apostolska ma prawo termin ten przedłużyć i to na tak długo, dopóki przebieg sprawy wymaga i zapewne też Stolica święta tej prolongacyi kapitułom udzieli. Nastąpi przeto ponowny, a może i dalszy wybór kandydatów. Komisarzem królewskim zamianowany został naczelny prezes hr. Zedlitz-Trützschler, który w tych dniach wyjechał na pięciotygodniowy urlop.

Wiadomość o odrzuceniu listy kapituł wywołała ogólny, głęboki żal, oraz rozgoryczenie wśród społeczeństwa wielkopolskiego, które wśród obecnych stosunków miało prawo oczekiwać, że korona tym razem nie zechce stawiać trudności w przeprowadzeniu kanonicznego wyboru Arcypasterza i że tym Arcypasterzem zostanie rodak, co naturalnie wpłynęłoby wybitnie na wzmocnienie i rozwój uczuć religijnych. Byliśmy przekonani — pisze *Dz. Poznański,* — że lista kapitulna kandydatów na godność Arcybiskupią będzie uwzględnioną, jako mieszcząca w sobie kapłanów, najgodniejszych tego zaszczytu, a zdala trzymających się od wszelkich sporów, walk, czy wreszcie spraw politycznych.

Zachodzi teraz pytanie, co obiedwie kapituły uczynią wobec faktu odrzucenia listy. Pod tym względem zamieszcza *Kuryer Poznański* następujące godne uwagi zapatrywania:

„Podczas gdy Prześwietne Kapituły robić będą swoje, p. Gossler nie omieszka czynić dalszych kroków w Rzymie, aby drugą połowę swych zamysłów uskutecznić. My atoli sądzimy mieć prawo do wyrażenia uzasadnionej nadziei, że jak przy pierwszym zapędzie, tak przedwcześnie uczynionym pan minister doznał stanowczej odmowy od Ojca św., tak też i taki sam los spotka jego dalsze zakusy. Nie masz bowiem teraz najmniejszego powodu do omijania właściwej prawnej drogi — a wybór choć z trudnością, kanonicznie dokonany być może. Inna była sprawa po kościelno-politycznych zawikłaniach walki kulturnej. Tam jeszcze można było tę procedurę, jakiej się chwycono, uzasadnić. Usprawiedliwiało ją poniekąd 12-letnie sieroctwo naszych Archidyecezyj, brak jawnej i publicznej władzy — i smutne następstwa takiego stanu rzeczy. Dziś żyjemy w innych warunkach, a sprawa tak naglącą nie jest, o czem w Rzymie tak samo dobrze wiedzą, jak w Berlinie.

Po śmierci księdza Arcybiskupa Vicary X. Kübel długie lata rządy archidyecezyi fryburskiej sprawował jako administrator.

Najwyższa decyzya, jaką zawdzięczamy panu Gosslerowi, wywoła w całym kraju głęboką boleść, gdyż tak różne objawy naszych usposobień, jakoteż i sama lista kandydatów, złożona z osób bardzo umiarkowanych, uprawniała nas do oczekiwania pomyślnego zwrotu.

Panu Gosslerowi udało się te oczekiwania uczynić płonnemi i postawić zasadę, iż Arcybiskupem u nas może być tylko Niemiec, tak, jak naczelnym prezesem, landratem i komisarzem.

Jesteśmy głęboko dotknięci w najświętszych naszych uczuciach, czujemy się pokrzywdzonymi w najświętszych naszych prawach — a jako jest przyrodzoną rzeczą, że ten, kto cierpi, kto boleje daje wyraz tej boleści i temu cierpieniu, tak też słuszną jest i sprawiedliwą, aby społeczeństwo nasze dało wyraz tym uczuciom, jakie nas dzisiaj ogarniają.

Jesteśmy przekonani, że będziemy wyrazem całego ogółu, jeśli wypowiemy zdanie, że Wielkopolska powinna się zebrać na wspólny walny wiec, aby zadokumentować, że cała stoi wiernie, zgodnie i wytrwale przy naszych Prześwietnych Kapitułach, aby dalej wyrazić żal, jakiego doznaliśmy z powodu najnowszej decyzyi, a na koniec wyrazić zaufanie do Stolicy św., iż Głowa Kościoła Powszechnego świętych praw naszych Archidyecezyi bronić będzie, że nie pozwoli na zmniejszenie powagi naszej Władzy Duchownej, tak u obcych, jakoteż i swoich. Stało się to już raz jeden z wielkim uszczerbkiem — niechaj się nie powtarza więcej.

To na publicznym wiecu wypowiedzieć trzeba poważnie i z godnością w ściśle określonej i uzasadnionej rezolucyi — a takie poważne i godne wypowiedzenie naszych przekonań może być zarazem dla tych wybrańców, których pan Gossler na stolicę arcybiskupią gnieźnieńską i poznańską protekcyą swoją wypromowować pragnie — wskazówką, z jakiem uczuciem wiernych obu archidyecezyj spotkaćby się mogli, gdyby z pominięciem tylu godnych i zacnych kapłanów Polaków na Pasterzy nam ich narzucić chciano.“

Na zakończenie dodamy jeszcze to, co pisze w tej sprawie *Westpr. Volksblatt*:

„Los listy kandydatów na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko poznańską ogólnie przez prasę katolicką był pewnie przewidzianym, chociaż oddawano się słabym nadziejom, że po ostatniem lojalnem oświadczeniu Koła polskiego w parlamencie niemieckim w toku dyskusyi nad projektem wojskowym, rząd tym razem w tej kwestyi czysto kościelnej przestanie kierować się względami politycznemi. Przysługujące cesarzowi prawo skreślania z listy kapituł kandydatów przez nie postawionych, „kandydatów mniej przyjemnych,“ przyznaje cesarzowi, ewentualnie rządowi, wielki wpływ na obsadzenie tego czysto kościelnego, katolickiego i bardzo ważnego urzędu. A spamiętać sobie należy dobrze, że prawo to przysługuje rządowi protestanckiemu. To też tem boleśniejsze sprawia wrażenie na każdym umyśle katolickim, że wszyscy kandydaci, przez kapituły postawieni, jako „mniej przyjemni,“ zostali odrzuceni, wprawdzie bez wymienienia powodów, ale oczywiście ze względów politycznych. Względy te polityczne są w tym przypadku natury czysto narodowej. Z tego powodu też dyecezyanie archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej tem boleśniej będą się czuli dotkniętymi, że jedynie narodowość polska wybranych kandydatów była powodem, dlaczego nie są uważani za stosownych do wstąpienia na stolicę arcybiskupią św. Wojciecha.

Również z czysto ogólno-kościelnego stanowiska ubolewać należy, że ponownie uczyniono prawo wolnego wyboru biskupa, przysługujące kapitułom, iluzorycznem z tego względu, że wszyscy kandydaci skreśleni zostali z listy i że prawdopodobnie bez względu na wybór kapituł tumskich rozpoczną się narady wprost ze stolicą nad osobą kandydata przez rząd pożądanego.

Pierwszym warunkiem błogiej działalności biskupa w dziedzinie kościelnej i religijnej jest zaufanie dyecezyan. Na szczęście my katolicy mamy to zaufanie dla każdego z biskupów naszych z poczucia obowiązków i nadziei pomocy Ducha św. Ale nierównie trudniej może sobie pozyskać zaufanie biskup taki, który wysłany został do swej dyecezyi ze względów narodowych, który osobą swą reprezentuje pewną zasadę polityczną, gdy biskup, oddalony zupełnie od świeckiej polityki, powinien dla swych dyecezyan być tylko naczelnym duszpasterzem.“

Przegląd polityczny.

Kraków 26 sierpnia.

Czytamy w *Przeglądzie:*

„Do powodzi zmyślonych powodów rezygnacyi Marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego przybył nowy, najbardziej niedorzeczny, wylęgły z próżniaczej fantazyi korespondentów do pism obcych, chciwych sensacyjnych wiadomości. Oto *Neue Presse* doniosła w korespondencyi z Krakowa, że powodem rezygnacyi JE. hr. Jana Tarnowskiego z godności Marszałka była różnica zdań co do niektórych spraw krajowych z JE. p. Namiestnikiem.

Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia tej wiadomości i oświadczenia, iż takiej różnicy zdań pomiędzy obu dostojnikami krajowymi nie było nigdy i teraz niema.

Co się tyczy samego przesilenia, to zmiana, o ile wiemy, zaszła tylko ta, że na wypadek, gdyby Najj. Pan przyjął rezygnacyę hr. Tarnowskiego, pozyskano na to stanowisko księcia Sanguszkę, jako osobistość otaczaną powszechnym szacunkiem i wzbudzającą zaufanie, że obok energicznego kierowania sprawami autonomicznemi, podtrzyma i dalej będzie rozwijał tę pożyteczną harmonię, jaka przy hr. Tarnowskim zapanowała między obu gałęziami władz krajowych.

Wszystkie inne wiadomości, podawane przez dzienniki, są bezpodstawne. JE. p. Namiestnik przebywa we Lwowie, chociaż dzienniki już w sobotę widziały go wyjeżdżającego do Wiednia. Zresztą p. Namiestnik niema po co jechać do stolicy, raz dlatego, że sprawa stoi jasno, a powtóre, że hr. Taaffe bawi w Ellischau.

Wreszcie dodajemy, że opacznie zrozumiano na lwowskim bruku wyjazd do Dzikowa p. Marszałka Tarnowskiego. Wyjazd był spowodowany nagłą sprawą prywatną. Za kilka dni, najdalej za tydzień, p. Marszałek powróci do Lwowa, aby osobiście kierować przygotowaniami do Sejmu i wytrwa przy pracy do chwili, w której przesilenie będzie załatwione.“

W Czechach odbywały się w niedzielę w dwóch miejscowościach zgromadzenia polityczne. Przed swoimi wyborcami do Rady państwa miał Dr Trojan w Śmichowie mowę o ugodzie. Wskazał on na to, iż już na konferencyi czeskich posłów w dniu 26 stycznia występował przeciw ugodzie i to samo stanowisko zajął także podczas rozpraw sejmowych. Podniósł on następnie ważność wewnętrznego języka czeskiego urzędowego, który Czesi uzyskać muszą. Jeden z wyborców żądał od Trojana, aby działał w tym kierunku, iżby staroczescy posłowie złożyli swoje mandaty, a w końcu uchwaliło zgromadzenie rezolucyę, wyrażającą wotum nieufności staroczeskiej partyi i wzywająca Trojana, aby przystąpił w Radzie państwa do klubu młodoczeskiego.

Tego samego dnia odbył się w Chotzen, okręgu wyborczym Edwarda Gregra, młodoczeski meeting. Sokoły i inne stowarzyszenia ze sztandarami witały młodoczeskiego trybuna na dworcu kolejowym, gdzie jedna z pań wręczyła mu wspaniały bukiet. W południe miał Gregr mowę o politycznej sytuacyi. Mówił przez dwie godziny przeciw ugodzie i przeciwko tym staroczeskim posłom, którzy są za ugodą. Powtórzył on znowu zuchwałe i niesmaczne wycieczki przeciw staroczechom, i znowu dla rozweselenia zgromadzonego tłumu dodał, iż za „kilka kieliszków koniaku sprzedali oni prawa narodu.“ Mowę, przerywaną kilkakrotnie przez komisarza rządowego, zakończył Gregr zapewnieniem, iż jego partya nie odda swoich praw za „wewnętrzny język.“ Przyjęto wreszcie rezolucyę, wyrażającą zaufanie posłom młodoczeskim i wzywającą ich, aby wytrwali w walce przeciw ugodzie.

Z Peterhofu wyjechał cesarz niemiecki w sobotę wieczorem. Przed wyjazdem odbył się na cześć cesarza obiad galowy, na który pomiędzy innymi zaproszeni zostali kanclerz Caprivi, minister Giers, Pobiedonoscew, jenerał z francuskiego sztabu jeneralnego Boisdeffre i inni dostojnicy rosyjscy. Po obiedzie nastąpiła iluminacya parku i zakładów wodnych. Car i cesarz niemiecki, pierwszy w mundurze pruskim, a drugi w mundurze rosyjskim, przypatrywali się iluminacyi z balkonu zamku carskiego. Pożegnawszy się z członkami rodziny carskiej udał się cesarz w towarzystwie cara do przystani morskiej, gdzie zgromadzili się wszyscy oficerowie pułku wyborskiego. Cesarz uścisnął wszystkim oficerom dłoń, a następnie pożegnał się jak najserdeczniej z carem, ująwszy go w objęcia i całując po kilka razy. Kiedy cesarz niemiecki wsiadał na okręt, pożegnał go car słowami: *Bon voyage, au revoir!* — Port kronsztadzki opuściły okręty „Hohenzollern“ i „Irena“ w sobotę o godzinie 12 w nocy. Cesarz zatrzyma się w Kłajpedzie, gdzie mu raport zda niemiecki sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, baron Marschall.

Jako znamiona dobrego usposobienia cara podnoszą dzienniki niemieckie z całego przebiegu uroczystości głównie dwa wydarzenia: odznaczenie kanclerza Capriviego orderem św. Andrzeja i tę okoliczność, że car wnosząc w czasie ostatniego śniadania na manewrach zdrowie cesarza, połączył z niem także toast na pomyślność armii niemieckiej, czego w roku przeszłym nie uczynił. Podnoszenie tych okoliczności, jako znaczących, zdaje się dowodzić, że się do pozyskania większej osobistej życzliwości cara dla cesarza i nowego kanclerza ogranicza tymczasowo cały rezultat podróży cesarza do Rosyi.

Wiadomość, jakoby car przyrzekł cesarzowi niemieckiemu, że w jesieni przybędzie z carową do Berlina, wymaga jeszcze stwierdzenia, a zdaje się już z tego powodu niezbyt prawdopodobną, że car zamierza spędzić jesień w Krymie i z tego powodu zrzekł się już na rok bieżący zwykłych odwiedzin swych w Kopenhadze. *Post* zaś donosi, że w jesieni wybiera się cesarz Wilhelm na polowania do Austryi, gdzie będzie gościem cesarza Franciszka Józefa.

Dzienniki rosyjskie stwierdzają prawie jednomyślnie, że położenie rzeczy zmieniło się o tyle tylko przez pobyt cesarza niemieckiego w Rosyi, iż zwiększyła się ufność w utrzymanie pokoju. *Mosk. Wiedom.* zaś utrzymują, że o pokojowem załatwieniu kwestyj bieżących wcale mowy być nie może. Niemcy nie mogą przystać na to, aby kwestę bułgarską załatwić z poszkodowaniem Austryi, Rosya zaś nie może dopuścić do tego, aby Francya znalazła się raptem w odosobnieniu. Na czem więc, mówią one, oprzeć wśród takich okoliczności zbliżenie się Rosyi do Niemiec? Jest ono po prostu niemożebnem.

We Francyi starają się radykaliści niezwykłą ciszę, jaka ku wielkiemu ich zmartwieniu nastała z odroczeniem Izb, przerwać wzniecaniem nowych agitacyj. W tym celu ogłasza deputowany Hubbard, że, skoro się tylko zbiorą ponownie Izby, wniesie zaraz o zmianę ustawy wyborczej do Senatu. Wybory te, zdaniem jego, oprzeć należy na głosowaniu powszechnem, połączonem ze *Scrutin des listes* a ponieważ od r. 1884 ustawa wyborcza do senatu nie ma już znaczenia ustawy zasadniczej, będzie można kwestyę tę rozstrzygnąć prostą większością głosów. Hubbard wzywa wszystkich republikanów, aby się przygotowaniem tej kwestyi wcześnie zajęli.

Dzienniki umiarkowane upominają, aby kraju w niepotrzebny niepokój nie wprawiać, a *Siècle* zwraca uwagę na liczne zasługi, któremi się Senat do utrwalenia Rzeczypospolitej przyczynił i mniema, że już z tego powodu nie wypada poruszać potrzeby jakiejkolwiek zmiany w jego składzie.

Dzienniki angielskie wyrażają zadowolenie swe z ugody angielsko-portugalskiej w sprawie afrykańskiej, tak ze względu na zapewnienie Anglii ważnych komunikacyj w środku Afryki i wolnej żeglugi na rzece Zambezi, jak i ze względu na uzupełnienie ogólnego uregulowania stosunków kolonialnych afrykańskich i zapobieżenie w tej mierze wszelkim możliwym zatargom międzynarodowym. Dzienniki opozycyjne, jak *Daily News* i *Morning Post* przyznają bez ogródki wielką pod tym względem zasługę obecnemu gabinetowi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Kamieniec-Podolski 24 sierpnia.

(Sprawa prześladowania żydów. — Różnica żydów litewsko-ruskich od warszawskich. — Urodzaje. — Ceny. — Wojsko. — Wystawa rolnicza).

(*A-n*) Od trzech tygodni mniej więcej opinia publiczna jest u nas sztucznie poruszona — kwestyą żydowską. Tutejsi potentaci żydowscy pp. Lewensoni *et consortes* noszą się z przekradzionemi przez granicę rozmaitemi *Pressami* i *Blattami* i odczytują tym, którzy chcą tych lamentów słuchać, długie artykuły na temat ucisku żywiołu izraelskiego w Rosyi. Przypuszczając, że hałas ten odbił się głośnem echem i u was, spieszę przesłać wam dokładne sprawozdanie o tej kwestyi i być może przesadzone wieści sprowadzić do rzeczywistych rozmiarów.

Zanim skreślę przedmiotowo dzisiejszy stan sprawy żydowskiej w naszym kraju, muszę zaznaczyć, że nie ma na świecie społeczeństwa, któreby umiało tak zająć sobą całą Europę, jak żydzi; umieją oni poruszyć wszystkie sprężyny, umieją zainteresować sobą prasę europejską, ministerstwa potężnych państw europejskich, parlamenty i t. p., umieją rozbudzić litość i współczucie w wielkich masach ludowych. Potępiać ich za to nie możemy — tylko zazdrościć im musimy.

Jaka jest właściwie przyczyna dzisiejszego hałasu, jaki podniosła prasa europejska, głosząca światu o ucisku żydów w Rosyi? W rzeczy samej nic się nie zmieniło; nie wydano żadnych nowych praw ni rozporządzeń, ucisk ogólny nietylko że nie wzrósł, przeciwnie zmniejszył się nawet; jedynie jenerał-gubernator odesski, wydał lokalne, policyjne rozporządzenie żandarmeryi, strzegącej porządku na dworcach kolejowych, ażeby starała się ochraniać publiczność przed natręctwem żydów. Kto

Asyż i freski o św. Stanisławie.

(Dokończenie).

Wracając do naszego fresku, zalety jego główne znajdziemy w typach, draperyach, a także w posługiwaniu się cieniami, które pojawiają się widocznie w zastępstwie perspektywy, bo oznaczają bliższe i dalsze tło w umieszczeniu postaci. Jakkolwiek całość jego jest zbudowana symetrycznie, z części równoważących się, z architektoniką, o jaką zawsze tak usilnie dbał Giotto, to jednak niema w niej tej dramatycznej energii wielkiego mistrza. Wiemy, że Giottyści wiernie dbali o tę ostatnią cechę, jako o najdroższą spuściznę, i byle zachować tę gwałtowność i energią poruszeń, bez żalu poświęcali dla niej wszelki wdzięk i wszelką naturalność. To też niniejszy fresk, prawdopodobnie wcześniejszy od drugiego, okazuje wyraźnie w artyście szkołę sieneńską, której wpływy przeważyły w nim stanowczo. Ztąd płynie to zamiłowanie dla delikatnych szczegółów, które w niniejszym fresku oglądamy, ten kult dla gracyi, który wzdrygał się przed gwałtownemi nowościami i wolał raczej zamknąć się w skromnych i ciasnych granicach, nawet zesztywnieć, aniżeli potrącić o motyw niebezpieczny dla artysty: mianowicie o naturalizm. Zobaczymy na następnym fresku, że szkoła Giotta i sam przedmiot legendy przemogły nagle te lękliwości Sieneńczyka i to na punkcie szczegółu tak rażącego i drastycznego, że aby zrównoważyć jego okropność dla oka ludzkiego, artysta musiał się uciec do bardzo rzewnych i serdecznych strun uczucia. Zdaniem naszem, uczynił to nie bez powodzenia.

Drugi fresk, o wiele gorzej zachowany, przedstawia chwilę po zamordowaniu biskupa, kiedy już bladość pokryła jego zwłoki. Artysta oszczędził widzowi nieprzyjemności patrzenia na rozlew krwi i męki konania, delikatniejszy w tym rysie od wielu współczesnych i późniejszych. Ale jest tu szczegół ryzykowny, odpychający, pomimo że zgodny z legendą, szczegół taki, który nam nie pozwala pochwały owej wypowiedzieć bez zastrzeżeń.

Oto tuż na prawo przed zwłokami biskupa, nakrytemi złocistą kapą i u stóp ołtarza złożonemi, ohydny zbir trzyma wzniesioną wysoko odciętą nogę zabitego. On sam w tem brutalnem poruszeniu ma w sobie coś z mąk potępieńca: twarz odwrócona na bok, z grą psychologiczną prawie nie na ów wiek, miotana kurczowemi zaciśnieniami ust i błędnym błyskiem oka, odzież jakby poszarpana, w swych strzępach poruszona gwałtownie, cała postawa ciała podrzutami nóg i ramion w dwie przeciwne strony wyraża ogólne zwichnięcie równowagi. Symetrycznie rzecz biorąc, zbirowi odpowiada po lewej stronie Bolesław, w postawie jednak spokojniejszej. Jest to siłacz barczysty, o profilu od widza prawie odwróconym i ku bramie kościoła skierowanym. Artysta udrapował go poważnie, z klasyczną prostotą, w płaszcz jasno-purpurowy. Prawą ręką wzniesioną Bolesław trzyma miecz spuszczony z ruchem wskazującym ku zwłokom. Widocznie zawiadamia tym giestem zalękłych u drzwi wspólników o fakcie dokonanym i przyzywa ich ku sobie.

By zrównoważyć czemś te oba wcielenia przemocy i brutalności, umieścił artysta w środku widowni, t. j. na stopniach ołtarza, tuż nad zwłokami, dwie postacie, nad których złem zakonserwowaniem (twarzy szczególnie) tem bardziej wypada ubolewać, że rola ich i ruchy rzewne i ludzkie chwytają za serce. Przy pożółkłej głowie świętego widzimy niewiastę. Przyklękła przodem do widza, wystawia się prawie na pchnięcie Bolesławowego miecza, rękoma i krajem sukni osłania szyję i ramiona biskupa. Na prawo przeciw zbirowi zakonnik tak samo rzewnie pojęty. Lewą ręką rozpościera i podrzuca ku oprawcy szerokie zawoje swego płaszcza, czyniąc zeń rodzaj baldachimu; prawą nogę ugina, by przyklęknąć przy ramieniu zabitego i z podobną intencyą, jak owa kobieta, wyciąga ku niemu rękę.

Widzimy, że z powierzonego sobie przedmiotu zrobił artysta walkę o ogólnem, moralno-algorycznem znaczeniu, walkę ludzkości i współczucia z barbarzyństwem, taką właśnie, do jakiej i naszym dzisiejszym artystom podają temat nieustanny epizody na niedalekim Wschodzie. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności rzecz tak uchwycona zeszła się ze wspomnianem wyżej znaczeniem faktu kanonizacyi. Doskonale ona wyraża ten przełom ku wyższej humanitarności, jaka się wtedy rażnym krokiem odbywała w naszej obyczajowej kulturze. Przywołuje nam ona przed oczy postacie tych, co goili rany społeczne, zadane zagonami tatarskimi i swawolą swoich. Wzrok zmęczony jałową monotonnością wojennych faktów, którym kroniki najskwapliwiej dawały wyraz, odpoczywa z upodobaniem na instytucyach i czynach humanitarnych, na książętach, pragnących zagospodarować kraj nie dla własnego interesu wyłącznie, na ich małżonkach czcigodnych, które sobie zaskarbiły sławę i pamięć sióstr miłosierdzia.

Ale ludzka rzecz dać się zaślepić w sądach krytycznych o formie przez interes dla przedmiotu. Do pochwał poprzednich musimy koniecznie dołączyć parę zastrzeżeń ograniczających. Opisane typy, jakkolwiek są naturalne, a nawet psychologiczne, nie są dość silne i wyraziste. Co się zaś tyczy całości kompozycyi, porównanie jednego fresku Giotta może pouczyć, jak daleko jeszcze było naszemu Sieneńczykowi, ażeby od dramatyczności, osiągniętej kontrastem natur ludzkich i brutalnych, mógł się wznieść do pojęcia i wyrażenia energicznej akcyi, którą tamten umiał zawsze wprowadzać jako godny syn Florencyi, czynnej na szerszym widnokręgu dziejów. Św. Franciszek między sułtanem Egiptu i jego kapłanami, przechodzący próbę ogniową, nastręczał Giottowi temat do wyrażenia równej energii po obu stronach. Ale z jakiemi delikatnemi odcieniami, z jaką siłą zdołał on oddać te dwie różne ścierające się z sobą energie: energię dobrego i złego, dzikości i odwagi! Błyskawice gniewu w oczach sułtana, wściekłość i strach na zapienionych ustach kapłanów, ich szamotanie się bezsilne, a między nimi chrześcijański bohater, kroczący z największym spokojem, wiarą, ufnością, swobodą i prostotą na czole! Za nim jego towarzysz, jako druh wierny, ale mniej samodzielny. Realizm i szorstkość pewnych typów, jakiej się nie lękał później i Massaccio, podnoszą tylko u Giotta idealną wielkość całej kompozycyi. Takie to szczęście miała włoska sztuka, że pewne lokalne ogniska dozwalały jej starannie i konsekwentnie wykształcić pewne kierunki, a inne znów wielkie historyczne widownie, jak Florencya i Rzym, rozszerzały widnokrąg u artystów, o ustalonym już indywidualnym charakterze.

Parę jeszcze słów tylko o przypuszczalnym czasie powstania tych fresków i osobie artysty. Po powyższym opisie nie potrzebujemy dowodzić, że twórcą tego dzieła nie był Giottino, naśladowca i krewny Giotta. Tę wiadomość Vasarego odrzuca także Crowe, znawca wszechstronny i wytrawny owej szkoły. Inne jednak daty pozwalają nam z wielkiem prawdopodobieństwem oznaczyć czas i artystę. Między latami 1316 a 1320 (Milanesi, Documenti per la Storia Sienese, v. 1), Simone Martini, sławny mistrz sieneński, wykonywuje freski w kaplicy tutejszej św. Marcina na zamówienie kardynała Gentilisa, franciszkanina. Ten Gentilis znany jest dobrze polskim historykom, jako wysłaniec papieski, używany do ważnych legacyj na północnym wschodzie ówczesnego świata europejskiego. Simone Martini zaś miał niewątpliwie przy dziele swem pomocników, między którymi wymieniają jego brata Donato. Tradycya klasztorna podaje jako autora fresków naszych nieznanego zresztą zkądinąd „Fra Bartolomeo nipote di Simone“. Otóż, gdy w tym samym czasie przypada koronacya Łokietka w r. 1319, domysł narzuca się sam przez się, że ten ważny wypadek w historyi naszej dał zarazem impuls do przyozdobienia freskami ołtarza, poświęconego patronowi nowego królestwa. Gentilis, dobry znajomy naszych prałatów i Łokietka, mógł im ułatwić wykonanie takiego dzieła i upatrzył artystę, którym byłby jeden z pomocników Martiniego, zostawiony przezeń w Asyżu. O ile dla mistrza miejsce dla fresków na ciasnym łuku w niszy nad ołtarzem było zbyt niewdzięczne, o tyle jego uczniowi każdy zarobek był pożądany.

Czy tak, czy owak, powstanie tych fresków niewątpliwie do owych czasów odniesionem być musi. Pewnikiem jest także zamówienie z Polski, bo inaczej prawie być nie mogło — czyli krócej mówiąc, poznawszy te freski, zyskujemy nader ważny fakt w dziejach naszej kultury.

Witold Rubczyński.

podróżował kolejami południowo-zachodniemi w Rosyi, ten potrafi ocenić całą doniosłość tego rozporządzenia i wzbudzi w sobie uczucie wdzięczności dla wielkorządcy czarnomorskich prowincyj, bo w życiu mem nie zdarzyło mi się spotkać tylu i tak nieznośnie impertynenckich żydów, jak właśnie na drogach żelaznych południowej Rosyi. Biorąc assumpt z tak drobnego wypadku, jak proste rozporządzenie policyjne, potrafili żydzi poruszyć świat cały, zainteresować sobą tłumy i zmusić prasę europejską do pisania o sobie przez kilka dni.

Z naszego stanowiska zbyt ubolewać nie można nad uciskiem, którego ofiarą padają żydzi w południowo-wschodnich prowincyach b. Rzeczypospolitej. Wprawdzie my sami doświadczamy ucisku i powinniśmy mieć sympatyą do wszelkich prześladowanych plemion, jednak z drugiej strony postępowanie żydów tu w naszych prowincyach jest takie, że musi wzbudzić do nich niechęć i odrazę w najbardziej nawet pobłażliwych duszach. Jestem z zasady wrogiem wojującego antisemityzmu, uważam go za środek bezprawny, za miecz obosieczny, za sposób nadający się dzielnie zużytkować przy byle jakim ruchu socyalnym, za praktyczną naukę rewolucyi. Potępiam z góry działalność antysemickiej prasy warszawskiej, która budzi w masach złe instynkta, — jednak potępić rządu rosyjskiego za ograniczenie praw żydów nie mogę.

Nieobeznani z tą sprawą powinni raz nareszcie zrozumieć, jak olbrzymia zachodzi różnica pomiędzy żydami w Warszawie — a żydami Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy. Żydzi warszawscy stali się już zupełnymi Polakami, choć zachowali niektóre rasowe usterki, jednak poczuwają się do solidarności z całym narodem i łączą się często w pracy około dobra narodowego z tubylczemi żywiołami.

Żydzi litewsko-ruskich prowincyj zajęli stanowisko zupełnie podobne do tego, jakie zajmowali i zajmują do dziś żydzi poznańscy. Wyrzekli się wszelkiej spójności z żywiołem polskim, przyjęli nazwiska rosyjskie, nauczyli się mówić po rosyjsku, wychowują dzieci na Moskali; organa prasy żydowskiej jak: *Syjon* i *Woschod* solidaryzują się ściśle w sprawie polskiej z najzajadlejszemi pismami polakożerczemi i najczęściej odgrywają względem nas podłą rolę denuncyantów... Śmiało powiedzieć mogę, że z wyjątkiem jednej jedynej rodziny Epsteinów, która duchem i ciałem należy do żydów warszawskich i jest szczerze i serdecznie polską, cały zresztą ogół tutejszego żydostwa jest nam wrogi i dałby się użyć przez rząd do prześladowania żywiołu polskiego. Na własne uszy słyszałem jednego z najżarliwszych *diejatieli obrusienija*, który głośno twierdził, że rząd popełnia najsroższy błąd, prześladując żydów i nie pozwalając im nabywać i dzierżawić ziemię w naszych prowincyach.

Dajcie żydom pozwolenie kupowania majątków, a prowincye polskie staną się za dziesięć lat rosyjskiemi, a majątki należące do Polaków będą rzadkie w tej ziemi, jak oazy na saharskiej pustyni!

Pionier ten tamerlanowskiej polityki miał może słuszność i tylko wrodzonemu wstrętowi Rosyan do żywiołu żydowskiego musimy przypisać, że ta szatańska rada nie została w czyn wprowadzona. Jednak i tak, pomimo praw wyjątkowych, żydzi nie próżnują i prowadzą zawzięcie względem nas politykę wyzysku i oszustwa i przez handel wywozowy zboża, wódki i cukru, przez dostawy dla wojska, które to gałęzie handlu zagarnęli żydzi wyłącznie w swe dłonie, wysysają oni z naszych prowincyj rok rocznie kilkanaście milionów, a strata ta odbija się na kieszeniach ziemian.

Zapewne, że każdy mi może zarzucić: a dlaczego ziemianie dają się wyzyskiwać? dlaczego sami nie handlują, nie podejmują się dostaw wojskowych?

Odpowiem krótko: Bo nie umieją jeszcze!..

W każdym razie nie widzę zupełnie słusznego powodu, ażebyśmy mieli się łączyć i solidaryzować z ubolewaniem nad losem żydów rosyjskich. Myślmy raczej o sobie, a oni dadzą sobie napewno radę i bez naszej pomocy i prawdopodobnie za nasze sentymentalne ubolewania zapłacą nam nową denuncyacyą o polskiej intrydze w jednym ze swoich organów.

Tyle o żydach. Z innych bieżących wiadomości ważniejszą jest ta, że urodzaj tegoroczny tak świetnie się z wiosną zapowiadający, stał się przyczyną wielkiego rozczarowania. Pszenica dała zaledwie po 5 do 6 worków z morga. Koszta zbioru przy wielkiej ilości słomy (15—18 kop z morga), i niska cena produktu (70 kopiejek za pud = 4 rs. 20 kop. za 100 kilog.) sprawiają, że dochód z gospodarstw i w tym roku będzie niższy jak średni, a w bardzo wielu miejscach prawie żaden.

Manewry wojskowe odbywające się rok rocznie w Międzyborzu, przeniesione zostaną w tym roku w okolice Równo. Wojska jednak z Podola i Ukrainy gromadzą się obecnie w Międzyborzu i dopiero ztąd ruszą na północ już w szyku bojowym. Posterunki kozackie, które zimowały tego roku w nadgranicznych stacyach, ściągnięto już w głąb kraju i uszczęśliwiają teraz swą obecnością okolice Międzyborza.

Był tu projekt urządzenia w czasie jarmarku i wyścigów jarmolinieckich — prowincyonalnej wystawy rolniczej. Panowie: Bruno Starorypiński, Franciszek Chobrzyński i Ksawery Orłowski bardzo tę myśl propagowali, rozbił się ten projekt jednak o brak poparcia w szerszych kołach ziemian i o biedę do najwyższego stopnia posuniętą. Projekt raz podany może da się wykonać w przyszłości; wnioskodawcy w każdym razie nie zwątpili w możność wykonania swego projektu i rąk nie opuszczają.

Wiedeń 23 sierpnia. Komunikat umieszczony w *Polit. Corresp.* występuje w sposób wyczerpujący przeciw wypowiedzianym obawom, jakoby połączenie Wiednia z przedmieściami miało pociągnąć za sobą podwyższenie podatków bezpośrednich. Szczególnie co się tyczy podatku budowlanego, to dla niewielu interesowanych przedmieść, które obecnie podatek niższy opłacają, ma być rozpisany długoletni okres przejściowy, a nadto istnieje projekt, ażeby wskutek zamierzonej reformy podatków bezpośrednich zniżyć wymiar podatku domowo-czynszowego wogóle, a zatem także i dla miasta Wiednia.

Jak już wiadomo, posiedzenie rady ministrów węgierskich odbędzie się 28go b. m., a przybędzie na nie także z Marienbadu minister Szilagyi. Na posiedzeniu tem traktowane będą kompromisowe projekty, omówione pomiędzy prezesem gabinetu Szaparym, a księciem prymasem Simorem, w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych. *Budap. Tagblatt.* donosi właśnie w tej sprawie, że w kołach episkopatu panuje zupełne zadowolenie z rezultatu konferencyi hr. Szaparego z księciem prymasem Simorem. Konferencya przyszła do skutku na życzenie hr. Szaparego i trwała trzy godziny. Przedewszystkiem omawiano sprawę chrztu dzieci małżeństw mięszanych. Owóż zrobiono oświadczenia wzajemne ku obopólnemu zadowoleniu obudwu stron. Hr. Szapary zapewnił, że nie myśli wcale o wywołaniu walki kościelnej i ubolewałby bardzo z powodu, gdyby duchowieństwo, może na podstawie wywodów niektórych organów publicystycznych, takie zamiary podsuwać mu chciało. Przed tą insynuacyą zastrzega się prezes ministrów jak najenergiczniej. Życzeniem jego jest żyć z Kościołem w zgodzie, umie bowiem ocenić wielką wartość Kościoła katolickiego na Węgrzech, a niemniej też przekonanym jest o patryotyzmie duchowieństwa węgierskiego. Książę prymas Simor oświadczył ze swej strony, iż duchowieństwo przy każdej sposobności składało dowody, że wszystkim sprawiedliwym żądaniom zadosyć uczynić się stara i że z pewnością nie życzy sobie żyć w niezgodzie z rządem, którego przewodnik, Najj. Pan, wzorowym jest katolikiem. Zatarg z powodu chrztu dzieci z małżeństw mięszanych został wywołany bez żadnej intencyi, a ks. prymas żałuje szczerze tego nieporozumienia.

Po omówieniu szczegółów okazało się, że nietrudną wcale rzeczą będzie zachodzące różnice usunąć i byłyby już usunięte, gdyby minister oświaty hr. Csaky był w Peszcie obecny. W każdym razie sprawa ta zostanie załatwioną jeszcze przed rozpoczęciem się sesyi, ku zadowoleniu wszystkich, którzy o walce kulturnej nawet słyszeć nie chcą.

Wiener Ztg donosi w części nieurzędowej, iż Minister wyznań i oświaty zarządził na mocy Najw. postanowienia z dnia 5 sierpnia, że przepisy § 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1890 r., w sprawie płac i poborów, jakie się należą wchodzącym w skład siły zbrojnej suplentom szkół średnich, utrzymywanych przez państwo, dalej seminaryów marynarskich oraz szkół pływackich (*nautische Schulen*), skoro suplenci są powołani do służby w armii stałej, w marynarce wojennej, w obronie krajowej lub pospolitem ruszeniu, mają być rozciągnięte także dla suplentów państwowych szkół przemysłowych.

Konferencya dla sprawy reformy statystyki handlowej rozpoczęła w sobotę obrady, pod przewodnictwem radcy ministeryalnego, Dra Brachelli, w Ministerstwie handlu. W obradach wzięli udział: ze strony Ministerstwa skarbu, radca sekcyjny baron Jorkasch Koch, a w jego zastępstwie, radca sekcyjny, br. Conradsheim; ze strony centralnej komisyi statystycznej, radca rządowy Dr Juraschek; ze strony Ministerstwa handlu, radca dworu br. Kalchberg, tudzież sekretarz Dr Stirbal, radcy pocztowi Haberger i Koller, sekretarz Leitgeb, tudzież inni reprezentanci głównego urzędu cłowego. Obrady potrwają cały tydzień. Ustawa nowa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1891 roku.

Berlin 24 sierpnia. *Reichsanzeiger* prostuje wiadomość, tyczącą się toastów, wygłoszonych podczas pierwszego obiadu galowego w Narwie. Otóż car wzniósł toast na cześć cesarza nie po francusku, lecz po niemiecku.

Co się tyczy reform p. Miquela, podają *Hamb. Nachr.* do wiadomości, iż obecnie jest już rzeczą pewną, że minister ten zamierza zwiększyć dochody państwa przez nałożenie większego i ogólniejszego podatku na spadki. Dotąd, jak wiadomo, wolne były w Prusach od płacenia podatku spadkowego dzieci, rodzice i małżonkowie. Podatek od spadków był tylko nakładany na rodzeństwo w wysokości 2 prct., dalecy krewni aż do 6 linii płacili w wysokości 4%, w innych przypadkach podatek spadkowy wynosił 8 prct. Dochód z tego podatku w Prusach wynosi w roku 1890/91 6,900,000 m.

„Do robotników niemieckich.“ Pod tym tytułem wyjdzie, jak piszą do *Germanii*, w półmilionowym nakładzie broszura, w której w krótkiej i w zrozumiałej formie omówione będą wszystkie sprawy kwestyi socyalnej dotyczące i to w duchu orędzi cesarskich. Treść broszury zachowaną jest przez autora dotąd w tajemnicy; wie o niej tylko cesarz i ministerstwo. Koszta druku mają być opędzone ze środków państwowych. Cena broszury wynosić będzie 10 fenigów i w dniu 1 października sprzedawaną będzie przed wszystkiemi fabrykami głównych miast przemysłowych w Niemczech.

Z najnowszego interwiewu, jaki odbył z ks. Bismarckiem p. Memminger, redaktor *Bayer. Landes Ztg*, wypada podnieść to, co ekskanclerz powiedział o konieczności zachowania Austryi: „Niemniej ważnem — rzekł Bismarck — jest zachowanie Austryi i o to głównie dbać należy. Przytem nie potrzeba zaraz myśleć o konieczności wojny z Rosyą, gdyż czegobyśmy mieli w niej szukać? Niemcy sobie wystarczają, jesteśmy sytymi. Im większe jest państwo, tem trudniej je utrzymać, tem łatwiej się rozpada. Z tego też powodu nie zajęliśmy już Austryi w roku 1866 żadnego kawałka ziemi i również później kładliśmy nacisk na zachowanie całości własności sąsiada wschodniego. W wewnętrzne sprawy Austryi polityka Niemiec mięszać się nie powinna. Czy może ma się mięszać ze względu na tamtejszych Niemców?! Nigdy! Liberałowie niemieccy w Austryi sami sobie winni, że z rządzącego stronnictwa stali się podrzędnem. Pod względem politycznym nie umieli operować rozsądnie tak w parlamencie, jak w prasie swej pozwalali sobie na opór i na krytykę, mówili o celach tak bezwzględnie i stawiali takie żądania, że zrazili sobie Cesarza Franciszka Józefa i zniewolili go do szukania punktu oparcia gdzieindziej. A znaleść mógł tylko pomoc w słowiańskiej konserwatywnej koalicyi. Liberałowie niemieccy zapomnieli, że Cesarz Franciszek Józef, jako książę niemiecki, będzie najlepszym obrońcą praw niemieckich.“

Paryż 23 sierpnia. W Rouen odbył się bankiet radców jeneralnych dep. dolnej Sekwany, w którym wziął także udział bawiący w Forges-les-Eaux rosyjski ambasador baron Mohrenheim. Wygłoszono podczas bankietu kilka mów, a dla politycznego kierunku we Francyi jest rzeczą znaczącą, iż przy tej sposobności na cześć barona Mohrenheima wznosili toasty prefekt Hendlé i senator Cordier. Pierwszy dziękował reprezentantowi Rosyi za udział w bankiecie, a mowę swą zakończył słowy: „I nam nastręcza to szczęśliwą sposobność do wyrażenia uczuć żywej przyjaźni, jaka Francyę łączy z Rosyą. Podnosząc kielich, wzywam zgromadzenie, aby wychyliło wspólny toast na cześć Cara i p. Carnota, prezydenta francuskiej rzeczypospolitej.“

Komisya, wybrana celem zbadania projektów wybudowania kolei żelaznej przez Saharę, oświadczyła się za projektem Filiberta Rolanda, żądającym wybudowania kolei centralnej od Quargla do Amgueg. O konsens wybudowania tejże kolei wniósł bank rosyjsko-francuski.

KRONIKA.

Kraków 26 sierpnia.

— **Wiadomości kościelne.** W kościele św. Katarzyny P. i M. XX. Augustyanów na Kazimierzu odprawiać się będzie uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami na Summ'e i Nieszporach dnia 28 b. m., tj. we czwartek, na cześć św. Augustyna, biskupa patryarchy zakonu Augustyańskiego. W niedzielę zaś następną, tj. dnia 31 b. m., na cześć Najśw. Maryi P. Pocieszenia, pod której imieniem istnieje Arcybractwo. Po Nieszporach w tym dniu udzieloną będzie „Benedykcya papieska.“ Na bożeństwa te połączone są z odpustem zupełnym.

— **JEm. X. Kardynał Dunajewski** ma otrzymać, jak głosiły niektóre dzienniki, biskupa koadjutora *propter honores*. Dzienniki te wymieniły już nawet kapłana, którego X. Kardynał miał na tę godność przedstawić. Jesteśmy z najbardziej do tego uprawnionej strony upoważnieni oświadczyć, iż wszelkie tego rodzaju wieści z gruntu są fałszywe, albowiem ani nie uczyniono propozycyi utworzenia takiej posady, ani też dodania sobie koadjutora nie żądał JEm. X. Kardynał Dunajewski, który, dzięki Bogu, ciesząc się dobrem zdrowiem obowiązkom swoim pasterskim sam zadość czynić może.

— **Zapiski osobiste.** Ks. Michał Radziwiłł bawił wczoraj w Krakowie.

— **Mianowania.** Minister wyznań i oświaty zamianował Wacława Przetockiego inspektora budowli salin we Lwowie, wiceprezesem, zaś Adolfa Wexa, nadinżyniera kolei państwowych przy Dyrekcyi ruchu we Lwowie, oraz Stanisława Majewskiego, nadinżyniera kolei państwowych i naczelnika warsztatów kolejowych w Stryju, komisarzami egzaminacyjnymi dla komisyi II egzaminu rządowego wydziału budowy machin przy szkole politechnicznej we Lwowie.

— **N. Reforma** twierdzi, że korespondent *N. fr. Presse* przetłomaczyć powinien wstępny artykuł *Czasu* z soboty i zatelegrafować do Wiednia. — Zapomina przecież, iż tego uczynić nie mógł, już dlatego, iż zbyt zajętym jest telegrafowaniem do swojego dziennika wyciągów z *N. Reformy*, czem wyborne oddaje *N. fr. Presse* i jej stronnictwu usługi. Faktem jest notorycznym, iż *N. fr. Presse* nietylko ze wstrzemięźliwością wielką, ale także z widocznym wstrętem przytacza *Czas*, podczas gdy nie omija żadnej sposobności powtarzania zdań i sądów *N. Reformy*. Nie dziwi to nas bynajmniej a jeżeli smuci ze stanowiska krajowego, to nie ze względu na nasz dziennik. Zresztą coś podobnego dopatrzeć się można było i dopatrzeć się jeszcze dziś można w zachowaniu się *N. fr. Presse* wobec organów czeskich. Z szczodrością przytacza ona i rozgłasza to, co piszą organa radykalne i szowinistyczne, a ze skąpstwem wyrachowanem cytuje dzienniki rozsądne i umiarkowane. W czyim czyni to interesie? Czechów czy Niemców?

— **Echo z pogrzebu zwłok Mickiewicza.** Po pogrzebie zwłok Mickiewicza powszechne było oburzenie, że p. Włodzimierz Lewicki, uczeń II roku prawa w Uniwersytecie krakowskim, wypowiedział imieniem młodzieży polskiej mowę, która treścią i formą swoją nie odpowiadała powadze chwili i uczuciom, jakiemi ogół społeczeństwa był przejęty. Winę p. Lewickiego obciążała też okoliczność, że pomimo danego przyrzeczenia wygłosić miał mowę inną od tej, jaką mu zatwierdził JE. Marszałek krajowy. Senat akademicki widział się z tych powodów zniewolonym wytoczyć p. Lewickiemu śledztwo dyscyplinarne na podstawie przepisów dyscyplinarnych uniwersyteckich, które żądają ukarania ucznia dopuszczającego się czynu niehonorowego. Śledztwo to nie dostarczyło jednak dowodu, iżby p. Lewicki mową swoją podczas złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu złamał rozmyślnie słowo, doprowadziło tylko do przekonania, że zawiódł położone w nim zaufanie. Szeregiem stylistycznych i frazeologicznych dodatków do tekstu mowy, zatwierdzonej przez JE. Marszałka, zaostrzył p. Lewicki jej ton i nadał jej wogóle charakter drastyczny, który z podniosłym nastrojem uroczystości stanowił jaskrawy kontrast. W publiczności, która mowę tę słyszała, wywołał przez to uczucie niesmaku, spotęgowane jeszcze bardziej sposobem tłomaczenia się, jakie p. Lewicki ogłosił następnie w dziennikach. Senat akademicki uznał więc, że postąpieniem swem p. Lewicki ubliżył godności obywatela akademickiego i na podstawie ustawy dyscyplinarnej uniwersyteckiej udzielił mu nagany przez Rektora wobec Senatu akademickiego, z tym dodatkiem, że najlżejsze nowe przekroczenie przepisów uniwersyteckich ściągnie na niego wydalenie z Uniwersytetu.

Nie chcieliśmy tej sprawy poruszać, aby przykrego wrażenia nie przypominać, gdy jednak niektóre dzienniki zupełnie błędnie rzecz przedstawiać zaczęły, a nawet niektóre zupełnie akademika p. Lewickiego z winy zwalniały, staraliśmy się dowiedzieć o prawdziwym przebiegu rzeczy, zaczerpnęliśmy pewnych informacyj i na ich podstawie wzmiankę niniejszą zamieszczamy.

— **Nauka rolnictwa w Uniwersytecie Jagiellońskiem** zaprowadzoną zostanie z dniem 1 października r. b., na podstawie prowizorycznego statutu i prowizorycznej ordynacyi studyów i egzaminów. Wskutek postanowienia NPana z d. 31 lipca r. b. rozporządził p. Minister wyznań i oświaty, że z początkiem roku szkolnego 1890/91 ma wejść w życie na razie pierwszy rok nauk rolniczych na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które są rozłożone na lat trzy. W pierwszem półroczu wykładane będą następujące przedmioty: Wstęp do nauki rolnictwa 1 godz.; Fizyka doświadczalna 5 godz.; Chemia nieorganiczna 4 godz.; Zarys ogólny zoologii 3 godz.; Botanika ogólna 3 godz.; Anatomia zwierząt domowych 2 godz.; Petrografia, geologia i nauka o ziemi 2 godz.; Zarys ogólny prawa cywilnego austryackiego 3 godz.; Ćwiczenia zootomiczne 2 godz.; Ćwiczenia botaniczne 2 godz. Razem więc nauk 23 godz., ćwiczeń 4 godziny. Bliższe szczegóły tak ze statutu nauk rolniczych, jak z ordynacyi studyów i egzaminów podamy za dni kilka, niniejszą wzmianką tymczasową pragniemy tylko zawiadomić interesowanych, którzy niecierpliwie wyglądają stanowczej wiadomości o zaprowadzeniu nauk rolniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Znowu burza** z nawałnicą nawiedziła wczoraj Kraków około godziny 7 wieczorem. Jakby dla odmiany, przybrała wczoraj inne kształty. Już nie ciemne, ale prawie czarne chmury ścigał wicher od zachodu, a pędziły one tak nisko, iż zdawały się dotykać ziemi. W tym gwałtownym pędzie wichru, chmur, tumanów pyłu, porwanego z dróg, obalała burza drzewa na polach, rozrywała stogi siana; pioruny huczały gęste, bliskie. Burza nadciągnęła prędko i zaskoczyła wiele osób spacerujących po za miastem.

— **Załoga krakowska** wyruszyła dziś na wielkie manewry wojskowe pod Cieszynem. Pozostała tylko artylerya wałowa i ta pełni wszędzie służbę w miejsce wojska liniowego. Wymarsz wojska rozpoczął się od wczesnego rana. Pułki piechoty szły z przygrywającą muzyką. Zaraz po powrocie z tych ćwiczeń zostaną rozpuszczeni powołani do ćwiczeń rezerwiści.

— **Wpisy uczennic** do szkoły wydziałowej żeńskiej i połączonych z nią kursów dopełniających: robót i handlowego, odbywać się będą dnia 29, 30 i 31 b. m. Warunkiem przyjęcia do szkoły wydziałowej lub kursów robót jest świadectwo z ukończonej szkoły ludowej pospolitej; do kursów dopełniających i handlowego z ukończonej szkoły wydziałowej lub egzamin wstępny. Opłata szkolna do kursów robót i handlowego wynosi 6 złr., do kursów dopełniających 10 złr. półrocznie.

— **Zamknięcie zabaw w parku Dra Jordana** ma się odbyć uroczyście. Jest to jeszcze sekret, z którego tyle tylko zdradzimy, że zakończenie rozłożono na trzy dni t. j. na piątek, sobotę i niedzielę, a w każdym z tych dni czeka dziatwę innego rodzaju przyjemność.

— **W opisie pożaru na Zwierzyńcu**, umieszczonym w Nrze 195, podaliśmy udzieloną nam wiadomość, że pożar wybuchł skutkiem tego, iż parobek ze służby oddalony przez zemstę podpalił chlewy. Właściciel spalonych zabudowań gospodarczych zapewnia nas, iż parobek ze służby oddalonym nie został, zemsty nie żywił i nie żywi, obowiązki swoje spełnia dokładnie, na oddalenie nie zasługuje, więc i w służbie nadal pozostanie. Chętnie prostujemy poprzednio podane doniesienie, spełniając tem życzenie właścicieli realności L. 42 we wsi Zwierzyniec.

— **Rozmaitości.** Tylko pół mowy. Prezydent Carnot urządził sobie wycieczkę na wyspę Rè przy La Rochelle. Mer dowiedziawszy się o tem, siada czemprędzej i zaczyna układać mowę powitalną. Zaledwie napisał połowę, dają mu znać, że prezydent zbliża się do miasta. Nie było już czasu na dokończenie mowy. Mer rzuca pióro, ubiera się, spieszy na powitanie. „Panie prezydencie, mówi mer, przybywasz pan o dziesięć minut zawcześnie; dopiero połowę mowy powitalnej napisałem, ale odczytam to, co jest już gotowe.“ Carnot poprzestał na tem, zadowolnił się najzupełniej i tą połową mowy.

— Biały człowiek. Pewien kaznodzieja murzyński w Minnesota tak się o powstaniu białego człowieka wobec licznych słuchaczy murzyńskich wyraził: „Bracia moi! Widzieliście białego człowieka? zły on, przeklęty! Dziwicie się, po co go Bóg stworzył? Oto tak się stało. Dawno, bardzo dawno temu, żyła murzyńska para Adam i Ewa w pięknym ogrodzie, w którym pełno było melonów, bananów, ziemniaków i wina. Mieli oni dwóch synów; jeden nazywał się Abel, a drugi Kain. Stało się tak, że Kain zabił Abla i ukrył się w ogrodzie. Wtem przyszedł Pan Bóg z nieba i zawołał: „Cóż ty sobie myślisz niegodziwcze, że ja ciebie nie widzę Kainie? Wychodź tu zaraz z pod krzaka!“ Wyszedł Kain i rzekł: „Oto jestem Massa, co mi rozkażesz?“ „Gdzie brat twój Abel?“ zapytał Pan Bóg. Na to Kain zbladł ze strachu, trząsł się, stawał coraz bledszy, aż całkiem zbielał i tak powstał zły, przeklęty biały człowiek.“

— Kiedy pora żniw na ziemi? Zawsze, śmiało na to odpowiedzieć można, bo niema miesiąca w roku, w którymby w jakiejś części ziemi nie odbywały się żniwa. W styczniu, gdy u nas w najlepsze kwitnie sport łyżwiarski, gdy zawieruchy śnieżne przerywają ruch na drogach żelaznych, odbywa się żniwo w Australii, w Nowej Zelandyi, w niektórych okolicach Chili i Argentyny. W lutym, czyli tak srogim miesiącu, jak nazwa „luty“ wskazuje, spieszą żniwiarze na pola indyjskie i górno-egipskie, a w marcu odbywają się żniwa w dolnym Egipcie. Kwiecień jest miesiącem żniwa na Cyprze, w Persyi, w małej Azyi, w Meksyku i na Kubie. W maju zbierają rolne plony gospodarze w Algierze, w Azyi środkowej, w Chinach i w Japonii, w Maroko i w Ameryce w stanach Texas i Floryda. W czerwcu mają żniwa kraje naddunajskie, Grecya, Węgry, południowa Rosya, Włochy, Hiszpania, Portugalia, południowa Francya, Kalifornia, Georgia, Wirginia i wiele innych stanów amerykańskich. Lipiec jest miesiącem żniw w Polsce, w Rosyi, w Niemczech, w krajach austryackich, w północnej Francyi, Szwajcaryi, Anglii i północnych stanach Ameryki północnej. W sierpniu zbierają z pola w Belgii, w Holandyi, Kolumbii. We wrześniu mają żniwa Szkocya, Szwecya i Norwegia, Rosya północna, a w październiku kończą się żniwa szkockie. Wreszcie w listopadzie i w grudniu przypada pora żniw w północnej Australii, w Peru, w południowej Afryce i w Indyach zagangesowych.

— Amerykańskie. Jedna z licznych matrymonialnych agencyj nowojorskich w prospekcie, po wymienieniu liczby i majątku kandydatek do stanu małżeńskiego, dodaje: „na żądanie wydaje się metrykę śmierci przyszłej teściowej.“

W Chicago świeżo założono Towarzystwo ubezpieczeń od niewierności małżeńskiej pod szumnym tytułem: „Matrymonial Infidelity Insurance Company.“ Statut rozbiera z całą dokładnością przedmiot ubezpieczenia i korzyści dla ubezpieczonych. Wysokość wynagrodzenia zależy oczywiście od wysokości premii. Jeden z paragrafów stwierdza: „Każdy poszkodowany (*sic*) przedstawiający dowody, otrzymuje czek na ubezpieczoną sumę w zamian za zdeptane swoje uczucia.“ Nie wiemy, czy i Mormoni mogą być członkami stowarzyszenia, mogłoby to zrujnować towarzystwo, gdyby np. niewierności dopuścił się właściciel trzydziestu asekurowanych żon.

Anons: Pan X. adwokat, poleca się względom PT. przestępców. Koszta płatne tylko w razie uwolnienia. Dr. X. jest wymownym, przekonywującym, czułym, patetycznym, stanowczym lub gwałtownym w miarę jak sprawa tego wymaga. Na żądanie okazuje listy dziękczynne najsłynniejszych zbrodniarzy, zawdzięczających mu wolność, a nawet i życie.

— **Otrzymane pisma:** Upraszam Szanowną Redakcyę o łaskawe umieszczenie następującego pisma:

Trybunał administracyjny orzeczeniem z dnia 25 czerwca b. r., L. 2078, nie zniósł — jak mylnie w kronice Nr 149 *Czasu* w artykuliku „Malarze pokojowi i pokostnicy w Krakowie“ przytoczono — orzeczenia ministeryum spraw wewnętrznych, że karta przemysłowa, opiewająca tylko na malarstwo pokojowe, nie obejmuje uprawnienia do wykonywania robót pokostniczych, lakierniczych i pozłotniczych w ubikacyach mieszkalnych, budynkach i częściach składowych tychże — lecz zmienił tylko o tyle powyższy ustęp orzeczenia ministeryalnego, że malarzom pokojowym wolno wykonywać roboty w zakres pokostniczy, lakierniczy i pozłotniczy wchodzące tylko o tyle, o ile roboty te są potrzebne do zupełnego wykończenia własnych robót malarskich.

Malarze pokojowi nie będą zatem i teraz uprawnieni obok malowania pokoi i sieni pokostować także okien i ganków, drzwi, balustrad, schodów itp., albowiem z treści załączonego orzeczenia, względnie zupełnie jasnych jego motywów niewątpliwie wypływa, że malarzom pokojowym podejmowanie się tych robót pokostniczych i lakierniczych jest wzbronionem.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1890.

Z wysokiem poważaniem
E. Keppler, starszy.

— Wieliczka w sierpniu b. r. Szanowna Redakcyo! Upraszamy o łaskawe umieszczenie następującego ogłoszenia:

Z powodu dwóch świąt, urządzone będzie w niedzielę dnia 7 września b. r. popołudniu zwidzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznacza się dla ubogich tutejszego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. — Rzęsiste oświetlenie, śpiew chóru męskiego, muzyka górnicza, ognie sztuczne, jazda piekielna i tańce w wielkiej podziemnej sali balowej.

Biletów nabyć można wyłącznie w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B), oraz na miejscu przy kasie.

Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. — Bilet ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 c.

Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godz. 11 min. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godz. 6 min. 55 wieczorem.

Przewodnik informacyjny illustrowany nabyć można przy zakupnie biletów po 15 centów.

X. Henryk Skrzyński,
prezes Towarz. św. Wincentego à Paulo i prob. wielicki.

— C. k. zawodowa szkoła ślusarska w Świątnikach ogłasza wpisy dla uczni zamiejscowych na dzień 13 i 14 września b. r. Wymaga się ukończonych lat 14, a przedewszystkiem silnej budowy ciała i z dobrym postępem ukończonej szkoły ludowej. Internatu niema; minimalne koszta skromnego utrzymania wynoszą około 15 złr. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya zakładu. *Kazimierz Bruchnalski.*

— Egzamin kwalifikacyjny dla kandydatów stanu nauczycielskiego rozpocznie się przed tutejszą c. k. Komisyą egzaminacyjną dnia 22 września b. r. Kandydaci i kandydatki, chcący takowy składać, zechcą przesłać należycie udokumentowane podanie, zaopatrzone: *a)* w świadectwo dojrzałości, *b)* krótki życiorys wraz z przebiegiem kształcenia się i *c)* dowód najmniej dwuletniej praktyki przy publicznej szkole ludowej, za pośrednictwem swej przełożonej c. k. Rady szkolnej okr. do c. k. Komisyi egzaminacyjnej najdalej po dzień 15 września. Podania niezaopatrzone w potrzebne dokumenta, lub nadeszłe po terminie, uwzględnione nie będą.

Z Dyrekcyi c. k. Komisyi egzam. dla szkół lud.
W Rzeszowie, dnia 22 sierpnia.

Doniesienia policyjne. W policyi złożono: pugilares i woreczek z gwizdkiem, które Mindla Konowa, handlarka, znalazła w zeszłą niedzielę po południu w sieni jednego z domów przy ulicy św. Józefa na Kazimierzu.

Organa policyjne aresztowały: Wrzałka Zygmunta z Krakową za kąpanie się w zakazanem miejscu w Wiśle; Rozalię Królikowską z Sierszy za kradzież gęsi we dworze w Marszowcu — gęsi odebrano; Legutko Jana za kradzież rzeczy przy ulicy Stradom oraz za kradzież rzeczy z ganku realności Nr 4 przy ulicy Zwierzynieckiej. Rzeczy odebrano i poszkodowanym zwrócono; Ziarnko Jana z Prądnika Czerwonego za zanieczyszczenie ulicy rumowiskiem; 6 osób za pijaństwo, 2 za włóczęgostwo.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

Ostatni tydzień pobytu operetki.

We środę 27 b. m.: Po raz trzeci i ostatni: *Koteczki*, operetka w 3 aktach Hugona Felixa.

We czwartek 28 b. m.: *Nitouche*, operetka w 3 aktach Hervego, z panią Bocskay w tytułowej roli.

— Dnia 25 sierpnia dość pogodnie, upał, nad wieczorem burza z ulewą; termometr od 14·6 doszedł do 32·4 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano dnia 26 sierpnia stan jego był 730·4 mm., termometru 17·4 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 27 sierpnia: św. Róży i Przen. św. Kazimierza.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Operetka Straussa: *Wesoła wojna*, zalicza się do tych utworów wesołej muzy, w których libretto nie posiada żadnego sensu, ale muzyka lekka, melodyjna, przepełniona walcami, daje się słuchać z przyjemnością. Potrzebuje przytem szybkiej gry, gdyż inaczej staje się nudną i monotonną.

Wczorajszego jej przedstawienia nie można zaliczyć do poprawniejszych w tym sezonie, głównie z przyczyny braku pamięci u niektórych artystów i niedostatecznego wypróbowania całości. Także dekoracye i kostiumy niezupełnie odpowiedziały zadaniu. Z grających zasługuje na wyszczególnienie p. Myszkowski. Jako margrabia był elegancki i śpiewał poprawnie. Pani Bocskay grała z werwą, a duet w akcie trzecim, wykonany z p. Skalskim, zyskał gorące oklaski. O pani Kasprowiczowej za dobre oddanie roli księżnej Malaspina musimy się także wyrazić pochlebnie.

Chóry i orkiestra szły dość zgodnie z batutą p. Jareckiego.

Z fotelu.

Uniwersytet fryburski. Świeżo ogłoszony spis wykładów w Uniwersytecie fryburskim w Szwajcaryi (półrocze zimowe od 15 października) świadczy o ciągłym wzroście tej nowej szkoły. Uniwersytet fryburski składa się z trzech wydziałów: teologicznego, prawniczego i filozoficznego. Wydział teologiczny objęli Dominikanie, wśród których spotykamy nazwiska głośne w świecie naukowym. Berthier, znakomity komentator Dantego i znawca średniowiecznej cywilizacyi, będzie wykładał w tym roku o Summie św. Tomasza. P. Weiss, znany w Niemczech socyolog, ogłosił kurs niemiecki „National-Oeconomie.“ Najbogaciej uposażonym w katedry jest wydział filozoficzny, a w nim sekcya historyczna. Historya w obszerniejszem znaczeniu (wraz z historyą literatury) ma 10 katedr. Wykładają między innymi: Reinhardt: „Geschichte des Zeitalters der Revolution und des Kaiserreichs;“ Schnürer: „Allgemeine Geschichte vom Untergange der Staufer bis zum Ende des Mittelalters;“ Jostes: „Geschichte der deutschen Litteratur von Klopstock bis zu Goethes Tode;“ Bédier: „Histoire de la littérature française au XIII siècle;“ Kallenbach: „La religion et la littérature en Pologne au XVI siècle;“ Hess: „Geschichte Aegyptens unter

den Pharaonen." Wymienić jeszcze wypada między wykładającymi znane w świecie naukowym nazwiska: Sturm (gramatyka, literatura i starożytności greckie); Rabiet (język i literatura francuska); Weyman (literatura łacińska); Streitberg (językoznawstwo porównawcze). Na wydziale prawnym i filozoficznym wykłady odbywają się częścią po francusku, częścią po niemiecku — na teologicznym po łacinie. Dla teologów istnieje internat. W spisie wykładów zaznaczono, że czesnego w Uniwersytecie fryburskim nie płaci się. Ogółem liczy Uniwersytet ten 38 profesorów.

Dział ekonomiczny.

Kraków 26 sierpnia.

W chwili otwarcia międzynarodowego targu zbożowego w nowym gmachu wiedeńskiej giełdy zbożowej i towarowej ukazały się dwie urzędowe poniekąd publikacye statystyczne o rezultacie tegorocznych zbiorów w różnych krajach i kontynentach. Ogłoszone daty i fachowe uwagi przedstawiają nietylko dokładny obraz chwilowej sytuacyi handlu zbożowego, ale zawierają również cenne wskazówki, rzucające wiele światła na rozwój i ukształtowanie się tego handlu w najbliższej przyszłości. Pierwsza publikacya wyszła z węgierskiego ministerstwa rolnictwa, które corocznie z najusilniejszą skwapliwością zbiera i podaje do publicznej wiadomości daty o zbiorze pszenicy; drugą ogłosił sekretarz jeneralny wiedeńskiej giełdy zbożowej dla informacyi uczestników międzynarodowego targu, obejmując obok pszenicy także i inne ważniejsze płody rolnicze, lecz ograniczając się jedynie do monarchii austro-węgierskiej.

Jakaż jest tedy chwilowa sytuacya targów zbożowych? Czego się nam wobec tego spodziewać wolno w najbliższej przyszłości i jak się przedstawiają obecnie szanse wywozu różnych gatunków zbóż za granicę monarchii?— oto szereg pytań, na które spróbujemy odpowiedzieć na podstawie powyższych materyałów i dat statystycznych.

Z krajów europejskich, importujących zboże, Francya, Anglia i Holandya miały w tym roku zbiory znacznie gorsze, aniżeli w roku zeszłym. Niemcy zaś, Szwajcarya, Belgia i Włochy nieco lepsze, nie tyle jednak, ażeby ostateczny stosunek produkcyi do konsumcyi znacznie się zmienił i zmniejszyła się potrzeba dowozu z krajów, zboże wywożących. Z powyższych względów rozstrzygającym czynnikiem przy układaniu się cen zbożowych będzie raczej zdolność eksportowa krajów wschodnio europejskich, Ameryki i Indyj, niż wysokość zapotrzebowania, która jest ilością bardziej stałą i nie ulega z roku na rok zbyt wielkim fluktuacyom. Węgierski komunikat ocenia tedy zgodnie z tem, cośmy przed tygodniem już pisali, produkcyę zbiorową Węgier, Rosyi i Rumunii jako względnie pomyślną, a zdolność ich do eksportu jako znacznie wyższą, niż w 1889 r. Sama Rosya wywieść będzie mogła około 40 milionów hektolitrów pszenicy więcej, nie licząc wzrostu wywozu żyta, którego zebrano przeszło 210 milionów hektolitrów, podczas gdy zbiór w r. z. wynosił zaledwie 175 milionów. Wywóz zboża węgierskiego dosięgnie niezawodnie 25, rumuńskiego zaś około 14 milionów hektolitrów. Gdyby obok tych pomyślnych wyników w krajach wschodnio europejskich, Stany Zjednoczone, Kanada i Indye wschodnie równie obfitemi cieszyły się zbiorami — natenczas nastąpiłaby niezawodnie gwałtowna depresya cen wskutek gwałtownej konkurencyi producentów na targach europejskich. Na szczęście naszego rolnictwa okazało się, iż ci najgroźniejsi trzej rywale na targu zbożowym nie rozporządzają dość znacznemi zapasami, ażeby po zaspokojeniu własnego zapotrzebowania podjąć w tym roku zwycięską konkurencyę z krajami europejskiemi. Zwyżkę wywozu wymienionych trzech państw szacują dziś na 45 milionów hektolitrów, co nie wystarczy nawet zapotrzebowaniu tegorocznemu targów angielskich, które same sprowadzić muszą z zagranicy około 52 miliony hektolitrów pszenicy.

Z powyższych dat występuje jako cecha charakterystyczna sytuacyi: dominujące stanowisko krajów wschodnio-europejskich, a więc także stosunkowo korzystne warunki zbytu i łatwość wywozu dla tutejszego zboża. Sekretarz giełdy zbożowej oblicza, iż Austro-Węgry rozporządzają na wywóz 12 mil. ct. m. pszenicy, 2 milionami żyta, $3^1/_2$ milionami jęczmienia i 2 milionami owsa. Najsilniej poszukiwanym jest jęczmień do środkowych i południowych Niemiec, co potwierdzają też wczorajsze telegramy z wiedeńskiego targu zbożowego.

Co do widoków na przyszłość przypuszcza węgierskie ministerstwo rolnictwa, iż nie należy się obawiać w r. b. spadku cen pszenicy na targach światowych. Zapasy wynosiły w chwili zbiorów zaledwie 20 milionów hektolitrów, a więc zaledwie połowę zapasów zeszłorocznych, a zapotrzebowanie krajów zboże importujących zaledwie znajduje pokrycie w produkcyi państw zboże wywożących. Dla Austro-Węgier najważniejszym czynnikiem ułożenia się cen zbożowych będzie wartość kursowa guldena papierowego czyli stosunek jego wartościowy do zagranicznych walut złotych. Dzisiaj raptowny spadek złota czyli podrożenie pieniędzy papierowych sprawiło, iż pomimo tak pomyślnej konjunktury na targach zbożowych, ceny naszego zboża, wyrażone w guldenach papierowych, nie odpowiadają oczekiwaniom rolników tutejszych, którym zagranica płaci złotem, posiadającem dziś o 10% mniejszą wartość w granicach monarchii, niż przed dwu laty. Tak więc podrożenie guldena paraliżuje w znacznej części działanie pomyślnej konjunktury targowej, a polepszenie sytuacyi zawisło poniekąd od podniesienia się ażia złotych walut zagranicznych.

Dzisiaj zbiera się w tutejszem Towarzystwie rolniczem **ankieta w sprawie utworzenia w Galicyi Izb rolniczych**, jako ciał reprezentacyjnych interesów rolniczych na wzór Izb handlowo-przemysłowych. Sprawa ta traktowaną była na ostatniem walnem zebraniu Towarzystwa w czerwcu i przekazaną komitetowi centralnemu do rozpatrzenia. Rezultatu obrad ankiety wyczekujemy z wielkiem zajęciem, albowiem uważamy powyższą sprawę za nader żywotną i doniosłego znaczenia dla rolnictwa całego kraju.

Z Podola galicyjskiego piszą nam;

Dowiadujemy się, że zawiązane przed paru laty w Kołomyi Towarzystwo uprawy tytoniu wniosło obecnie na ręce Galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego we Lwowie prośbę do Ministeryum rolnictwa o udzielenie mu subwencyi w kwocie 600 złr., których chciałoby użyć na wydanie podręczników w języku polskim i ruskim, traktujących naukowo, a przytem popularnie, tak o fachowej uprawie tytoniu, jak i specyalnie o suszeniu liści tytoniowych. Gdy zupełny brak takich podręczników i książek o uprawie tytoniu już oddawna ogromnie dawał się uczuć plantatorom wschodniej Galicyi i nawet wskutek tego plantacye tytoniu, osobliwie u włościan, nietylko się nie podnosiły, ale przeciwnie zaczęły chylić się ku upadkowi, przeto możemy tylko pochwalić sposób, w jaki Towarzystwo uprawy tytoniu ma zamiar podnieść racyonalną uprawę tej, tak bardzo dla mieszkańców wschodniej Galicyi ważnej w gospodarstwie rośliny i również nie wątpimy, że Ministeryum rolnictwa zechce umożliwić Towarzystwu oddanie tak ważnej usługi krajowi i rolnictwu. — Przytem nie możemy pominąć i tej okoliczności, że Towarzystwo uprawy tytoniu, jakkolwiek jeszcze młode i liczące dotąd nie wielu członków, gdyż niestety wielu interesowanych obojętnie bardzo zapatruje się na istnienie i sprawy takowego, krząta się ciągle i stara wszelkiemi siłami, by czynność swą uczynić jak najpożyteczniejszą dla tej gałęzi gospodarstwa rolnego. *K.*

Kongres rolniczy w Wiedniu odbędzie posiedzenia: we wtorek dn. 2 i w sobotę dn. 6 września. Program pierwszego posiedzenia obejmuje odczyt b. ambasadora francuskiego przy dworze wiedeńskim hr. **Foucher de Careil** o obecnem położeniu rolnictwa europejskiego, oraz prof. Dra **Ebermayera** z Monachium o znaczeniu hygienicznem lasu. Na posiedzeniu sobotniem odbędzie się odczyt francuskiego leśnika **Demontzey** o dokonanych we Francyi od 1860 roku zalesieniach i pracach regulacyjnych górskich potoków, tudzież odczyt tajnego radcy leśnictwa w Tharancie Dra **Judeich** o obecnych zadaniach urządzeń leśnych. Powitanie członków kogresu nastąpi w poniedziałek wieczór w Stadtparku, we wtorek zaś wieczór podejmować będzie uczestników Rada miejska w ratuszu.

Koleje żelazne w Rosyi. Projektowana oddawna **kolej żelazna z Żytomierza do Berdyczowa**, długości 48 wiorst, otrzymała już zatwierdzenie rządowe. Budowa oddana Towarzystwu brukselskiemu, które ma eksploatować kolej w ciągu 85 lat, poczem przejdzie ona na własność państwa, które zastrzegło sobie prawo wykupna po latach 20. Roboty mają zacząć się na początku przyszłego miesiąca, pod dozorem inżyniera p. Nowickiego. Kolej ta przyczyni się nadzwyczajnie do podźwignięcia się Żytomierza, którego mieszkańcy musieli odbywać swojemi końmi lub w dyliżansach bardzo niewygodnych drogę do Berdyczowa, najbliższej stacyi kolei żelaznej. W kołach poinformowanych utrzymują, że linia berdyczowsko-żytomierska właściwie jest dopiero początkiem żytomierskiej kolei, i że w niedalekiej przyszłości będzie ona przedłużoną aż do kolei poleskich, w kierunku Pińska lub Bobrujska. W razie przyjęcia kierunku na Pińsk, kolej przeszłaby przez sam środek olbrzymiej i prawie zupełnie pozbawionej dróg Pińszczyzny i nabrałaby przez to wysokiego ekonomicznego znaczenia. **Kolej humańska** ma być otwartą za parę tygodni dla ruchu towarowego, a zatem wkrótce i dla osobowego.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 26 sierpnia.

Z powodu jeszcze niedokładnych wiadomości co do cen zbożowych wiedeńskiego targu międzynarodowego, tendencya i ceny niezmienne.

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 8·50 złr., za czerwoną od 8·— do 8·40 złr., za żółtą od 7·90 do 8·35 złr.; za żyto od 6·10 do 6·50 złr.; za jęczmień browarny od 6·— do 6·50 złr.; na paszę od 5·30 do 5·50 złr.; za owies od 5·60 do 6·— złr.; — owies nowy od —·— do ·— złr. — Rzepak od 10·50 do 10·80. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 25 sierpnia.

(*G.*) Na dzisiejszej giełdzie okazała się z powodu podrożenia prolongacyi na ultimo chęć realizacyi w papierach bankowych. Doznały też one drobnej zniżki z powodu dalszego spadku złotych walut. Spadkiem tym złota tłumaczy się również drobna depresya kursu akcyj austro-węgierskiego banku, posiadającego, jak wiadomo, znaczny zapas złota w gotówce. Spekulacya zagraniczna poszukiwała dość silnie akcye przedsiębiorstw przewozowych. Dotyczyło to głównie akcyj kolei Karola Ludwika, kupowanych bardzo chętnie przez Berlin, oraz kolei północno-wschodniej. Staatsbahny, Elbethale i akcye kolei budziszyńskiej utrzymały się w kursie przedwczorajszym, do czego się niezawodnie przyczyniły wiadomości pomyślne z targu zbożowego.

Z akcyj bankowych doznały drobnego osłabienia austryackie i węgierskie kredyty oraz akcye austr. zakładu kredytowego ziemskiego. Z papierów przemysłowych zyskały węgierskie Waffeny. Alpiny i akcye pragskich hut żelaznych utrzymały się przy przedwczorajszym kursie. Kursa rent papierowych nie zmieniły się, renty złote z powodu spadku złota się obniżyły, — podczas gdy renta srebrna okazywała stałą tendencyę.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88.05, srebrna 89.75, złota 107.30, austr. papierowa 101.25, Anglobanki 162.—, Kredyty 306.25, Bankverein 119.40, Unionbanki 238.25, Länderbanki 232.—, Alpiny 98.70, Ludwiki 206.—, Marki niem. 55.12.

Wiedeń 25 sierpnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1170, węgierskich 3112, niemieckich 1093, Razem 5451 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 52, 54, do 56 złr., osobliwe 58, 60 do 62 złr.; węgierskie 50, 54, 58, 60 do 61 złr.; niemieckie 54, 55, 58, — do 61 za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 26 sierpnia. (*Telegram biura koresp.*) Stan Austro-węgierskiego Banku z d. 23 sierpnia 1890 r.:

Banknoty w obiegu	420,279.000 złr.	(+ 7,534.000)
Zapas kruszcowy	243,675.000 „	(— 111.000)
Portfel wekslowy	160,578.000 „	(+ 799.000)
Lombard	21,746.000 „	(+ 1,117.000)
Rezerwa w banknotach nieopodatkowanych	31,800.000 „	(— 3,987.000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*)

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 26 sierpnia. Bawiący w Vöslau serbski minister Vuicz upoważnił *Polit. Corresp.* do stwierdzenia, iż nieuzasadnioną jest podana w francuskich dziennikach wiadomość, jakoby on zamierzał przedłożyć skupczynie projekt zaciągnięcia nowej pożyczki zagranicznej. Nieprawdziwą jest również wiadomość, iż dług bieżący Serbii, na którego pokrycie miała być zaciągnięta owa pożyczka, doszedł do wysokości 15 milionów franków.

Buda-Peszt 26 sierpnia. Emil Abranyi wystosował z Norymbergi do ks. Bismarcka list, z którego wynika, iż były kanclerz pomimo wszelkich starań, jakie Abranyi robił w celu widzenia się z nim w Kissingen, nie przyjął go. Abranyi w liście swym zaznacza, iż chciał Bismarcka prosić o cofnięcie wymierzonego przeciw sobie *désaveu*, tenże atoli zmobilizował cały niemal związek szkolny i wszystkich detektywów, aby go nie dopuścić do siebie. Autor listu porównywa ex-kanclerza z Don Sylva z *Ernaniego*, nazywa go dalej „pensyonowanym lwem", który obecnie zamiast zabierać prowincye całe, zadawalnia się rozszarpywaniem jednostek, jakie los rzucił na jego drogę. Czuje on (Abranyi) okrutną rękę, która oderwała Alzacyę, która Arnima rzuciła w objęcia śmierci, i znajduje zupełnie zrozumiałem to, że cesarz niemiecki chciał się pozbyć Bismarcka. Pod ciężarem tej ręki staje więc też i on w szeregu umierających gladyatorów z okrzykiem: *Ave Bismarck! Moriturus te salutat!*

Zagrzeb 26 sierpnia. Umarł były ban Kroacyi baron Lewin Rauch.

Berlin 26 sierpnia. Dr Peters i porucznik Tiedemann przybyli tu wczoraj w południe i zostali powitani przez członków komitetu Emina baszy, oraz członków Towarzystwa niemieckiego wschodnio-afrykańskiego i kolonialnego. Petersowi wręczono wieniec, na którego szarfach był napis: „Tana-Baringo Nil."

Koblencya 25 sierpnia. Prezydentem wiecu katolickiego został wybrany Buel-Bebrenberg z Mannheim, pierwszym wiceprezydentem Orterer z Monachium, a drugim wiceprezydentem Dieden z Trewiru.

Paryż 26-go sierpnia. Tutejszy poseł serbski Gruicz opuszcza swoje stanowisko, a równocześnie także karyerę dyplomatyczną. Następcą jego ma zostać serbski poseł przy dworze wiedeńskim Simicz, a jego posadę zajmie były minister Mijatowicz.

Madryt 26 sierpnia. Królowa-rejentka uda się 30go b. m. z San-Sebastian do Bilbao, aby być obecną przy spławieniu zbudowanego tamże krzyżownika „Infantka Marya-Teresa".

Petersburg 26 sierpnia. Rząd rosyjski odstąpił od zamiaru zlania w jedną całość trzech okręgów szkolnych: petersburskiego, dorpackiego i finlandzkiego.

Petersburg 26go sierpnia. *Peterb. Gazeta* podnosi znaczenie nadania najwyższego rosyjskiego orderu Capriviemu, z czego wnosić można, iż kanclerz niemiecki zrobił dobre wrażenie na dworze rosyjskim, jak z drugiej strony mógł się przekonać o pokojowem usposobieniu Rosyi. Tak więc przygotowano grunt dla pokojowego wspólnego pożycia między obu potężnymi sąsiadami.

Zofia 26 sierpnia. Z Serbii przemycono przez bułgarską granicę plakaty, które wzywają do obalenia ks. Ferdynanda i do powołania na tron bułgarski ponownie ks. Aleksandra Battenberskiego.

Konstantynopol 26 sierpnia. Komendant załogi w Erzerum Rami basza został wysłany na granicę turecko-perską, aby położyć kres częstym i krwawym walkom, jakie szczepy Kurdów staczają ze sobą. Chodzi głównie o uspokojenie zwaśnionych szczepów Hosanli i Haidarli.

Oddział Kurdów napadł i zrabował wielką, 500 domów liczącą armeńską wieś Hop. Celem ochrony okręgu całego oraz ukarania Kurdów został tam również bezzwłocznie wysłany batalion wojska.

Konstantynopol 26 sierpnia. Turecki ambasador w Londynie Rustem basza nie zadowolił rządu akcyą rozwiniętą w sprawie ewakuacyi Egiptu i dlatego ma być odwołany i zastąpiony przez długoletniego ambasadora Porty w Paryżu Essada baszę. Ambasadorem w Paryżu zostanie Hussein basza, obecny ambasador przy dworze rosyjskim.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 sierpnia. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmie dnia 3 września w imieniu Cesarza członków międzynarodowego rolniczo-leśnego zjazdu.

Wczoraj odbyła się uczta komisyi targu zbożowego; marszałek krajowy hr. Kinsky wzniósł toast na cześć cesarza, który powitano dźwiękami hymnu ludowego i okrzykami *Hoch!* Wiceburmistrz Steudel wyraził zapał obecnych temi słowy: Niech żyje Cesarz! niech żyje Wiedeń, niech żyje targ zbożowy!

Członkowie dolno-austryackiego Towarzystwa leśnego zwiedzali wczoraj część wystawy, odnoszącą się do leśnictwa. Podczas obiadu wzniósł prezydent hr. Falkenhayn toast na cześć Cesarza, jako protektora wystawy i obrońcy myśliwstwa i leśnictwa.

Buda-Peszt 26 sierpnia. Miasto Tokaj prawie całe zniszczone zostało przez pożar. Kościoły i budynki publiczne leżą w gruzach. Tylko 12 domów ocalało.

W gminie Kaba, w komitacie Hajdu, wszczął się pożar przy silnym wietrze. Spłonęło 40 domów i wiele zboża. Dwóch ludzi straciło życie.

Berlin 26 sierpnia. Wobec doniesienia, podanego przez *Times*, iż rząd bułgarski li tylko przez wzgląd na cesarza niemieckiego wydał Kałupkowa, konstatuje *Nordd. Allg. Ztg*, iż za zbrodnię skazany poddany jakiegokolwiek mocarstwa, wszędzie, gdzie istnieją kapitulacye, powinien być celem wykonania kary wydany reprezentantowi odnośnego mocarstwa. Stosownie więc do tego zwyczaju, Kałupkow wydanym został jeneralnemu konsulowi niemieckiemu, opiekującemu się jednocześnie interesami rosyjskiemi w Bułgaryi.

Koblencya 26 sierpnia. Na pierwszem walnem zgromadzeniu wiecu katolickiego mówił biskup Korum o znaczeniu wiecu katolików, o sile pojednawczej Kościoła katolickiego i o potrzebie jego wolności.

Kłajpeda 26 sierpnia. Wczoraj o godzinie 6 wylądował tu cesarz Wilhelm i przyjęty został przez hr. Waldersee, Marschalla i reprezentantów władz. Po drodze do uroczyście przybranego miasta z zapałem witały cesarza tłumy publiczności.

Madryt 26 sierpnia. Cholera zmniejsza się w prowincyi Toledo, w mieście zaś nie uległa zmianie. Władze skutecznie starają się o polepszenie stosunków sanitarnych.

Umarła tutaj pewna kobieta wśród objawów cholery.

Bruksela 26 sierpnia. Delegaci robotników z niektórych miast Belgii postanowili wydać manifest do robotników, wzywający ich do ogólnego strejku po kongresie, zwołanym na 14 września.

Zgromadzenie robotników we Frameries uchwaliło dalszy ciąg bezrobocia.

Petersburg 26 sierpnia. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz starszy wyjechał dziś do Warszawy. Wielkie manewry w południowo-zachodnich guberniach rozpoczynają się podobno 24 sierpnia s. s.

Zofia 26 sierpnia. Kałupkow odstawiony został wczoraj do stacyi granicznej Mustafa basza, gdzie go powierzono kawasowi konsula rosyjskiego w Adryanopolu dla dalszego przewiezienia do Konstantynopola.

Przy sprawdzaniu rachunków rosyjskich za dostawy broni i amunicyi, znalazł rząd bułgarski różnicę 100,000 rubli, o czem zawiadomił Wangenheima z prośbą o dalsze informacye w celu wyjaśnienia tej różnicy.

Sidney 26go sierpnia. Jednocześnie ze strejkiem wzrasta i ogólne wzburzenie, gdyż właściciele statków przyjęli do ładowania węgla marynarzy nienależących do unii. Prawdopodobnie i górnicy zaprzestaną pracować. W Brisbane chcieli unioniści przeszkodzić pasażerom we wsiadaniu na statek, skutkiem czego powstała bójka, w której kilka osób poniosło rany.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Zakładu X. Siemaszki nadesłała Redakcya *Wiarusa* z Winony w Ameryce z zebranych składek 15 franków 70 c. czyli 7 złr. 4 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 26 sierpnia 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	87	40
Renta austryac. srebrna „	89	30
Renta austryac. 4% złota	106	90
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101	15
Akcye Ban. Aus.-W.	948	—
„ kredytowe	307	—
Londyn	112	35
Napoleony	8	95
Dukaty	5	35
Marki	55	02½
5% Renta węg. pap.	99	25
4% „ „ złota	100	70
Losy prem. węg.	137	—
Losy tureckie	35	40

	złr.	ct.
Anglobanki	166	10
Uniony	240	50
Bankvereiny	120	—
Akcye Länderbanku	232	70
„ kol. Kar. Lud.	205	—
„ „ lwowsko-czerniow.	226	25
„ „ połudn.	151	75
Elbethale	235	25
Nordbahny	—	—
Staatsbahny	239	37
Alpiny	99	30
Akcye tytoniowe	128	—
Ruble	136	—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 26 sierpnia.

Banknoty austr.	— —
Krótki Wiedeń	— —
Banknoty ros.	— —
5% Listy zast. pols.	— —
4% Listy likw. pol.	— —
Akc. kol. Kar. Lud.	— —
„ austr. kred.	— —
Ultimo Ruble	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	135 50	136 75
Marki niemieckie	55 —	56 —
20-to frankówka ważna	8 90	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 36	1 47
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	98 25	— —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 75	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 75	99 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 85	99 —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 25
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	96 —
4% „ „ „ „	100 —	100 75
4½% „ „ „ „	100 50	— —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
5% „ „ „ niepr.	101 25	102 —
5% „ „ „ „	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.		
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	20[illegible] 50	203 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297 —	301 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 —
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 25	20 50
„ węgier. „	12 25	13 25
„ włosk. „	14 50	15 75
Bazylika Bud.-Peszt.	7 50	8 50

Wiedeń 25 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	88 05	88 25
4⅕% „ srebrna	89 75	89 95
4% Renta złota	107 30	107 50
5% „ papier. nieopodatkow.	101 25	101 45
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 60	139 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	147 75
„ „ 1864 „ 100 „	177 25	177 75
„ „ 1864 „ 50 „	177 25	177 75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	— —	111 75
Obligacye galicyjskie.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 —	104 60
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ „ z r. 1883	98 55	— —
„ „ „ z r. 1884	98 55	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	161 70	162 20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 25	306 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	348 50	349 50
Oest. Länderbank . . 200 „	232 —	232 50
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	950 —	954 —
Unionbank . . . . 200 „	238 —	238 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	161 50	162 50
Wied. Bankverein . . 100 „	119 60	119 80
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 25	201 75
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2765	2770
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	206 —	206 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	170 75	171 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 —	227 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 50	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	239 75	240 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	151 75	152 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	195 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	196 25	196 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	112 75	113 50
4½% „ „ papier. 50 lat	101 —	101 25
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem nieokr.	97 80	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 60	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 40	— —
4½% „ „ „ 52 „	100 —	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 —	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	107 65
5% „ „ „ „ 40 lat	101 50	101 60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 50	101 —
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 20	100 60
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 25
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	99 70
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 50	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 50	84 50
„ nieopd. „ „ „	90 —	91 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	187 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	151 —	151 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	— —	117 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 75
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . . . 300 „ „	99 80	100 50
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	149 25	149 75
„ Węgierskie . „ 100	137 —	137 70
„ Tureckie . . fr. 400	35 30	35 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 60	7 90
Kredytowe . . . . . „ 100	188 50	189 50
Insbruku . . . . . „ 20	24 50	25 50
Krakowskie . . . . „ 20	23 25	23 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 25	58 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 70	20 —
„ „ węgierskie „ 5	12 80	13 20
Rudolfa. . . . . . . „ 10	20 —	21 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . . „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie . . . „ 20	28 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 36	5 38
20-frankówki	8 96	8 97
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 25	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	55 15	55 20
Rubel papierowy za 100 rubli	136 —	136 50

Lwów 25 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 50	299 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 60	101 30
4% „ „ „ „ „	98 —	98 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	100 10	100 80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	99 —	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 70	101 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	104 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 70	99 40

Warszawa 25 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 10
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	90 90
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	96 75
„ „ „ IV „	— —	95 40

(1883)

Dnia 14 sierpnia 1890 roku zakończył życie w mieście Miechowie, w Królestwie Polskiem ś. p.

Henryk Jeleński

Doktór medycyny,

przeżywszy lat 79, a w zawodzie doktorskim, któremu oddawał się z prawdziwem poświęceniem i zamiłowaniem lat 52, o czem w smutku pogrążona rodzina zawiadamia kolegów, życzliwych i znajomych zmarłego.

Cześć i szacunek dla p. Dr Jana Czerwińskiego,

który nie tylko sam jeden łoży znaczne kwoty na wydawnictwo „Gazety narodowej“, ale nadto zniżył dla mniej zamożnych cenę abonamentu o połowę, jedynie w tym celu, aby neutralizować szkodliwe dla sprawy narodowej, a subwencyonowane tanie pismo, wychodzące we Lwowie.

Cześć i szacunek dla pana Dra Jana Czerwińskiego oświadczam publicznie. (1884)

Kraków, dnia 24 sierpnia 1890 r.

A. Sozański.

Młodzież gimnazyalna

znajdzie umieszczenie, opiekę i korepetycye w domu pani *Seweryny Beaupré* przy ulicy św. Gertrudy Nr. 8. — Tamże są **pokoje do wynajęcia** z wiktem.

(1882-1-10)

STEFAN MUDRY,

lakiernik powozów

w Krakowie, przy placu Groble Nr. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres lakiernictwa wchodzących, mianowicie: naśladowania drzewa w kolorach machoniu, palisandru, jasionu i dębiny, oraz naśladowań wszelkich marmurów, napisów firmy, wystaw sklepowych, punktualnie i po cenach umiarkowanych. — Poleca się zatem szanownej Publiczności, prosząc o łaskawe względy. (1881-1-4)

Dom nowy w Warszawie,

przynoszący 8500 rs, jest do sprzedania, lub zamiany na folwark w Galicyi i Królestwie przy granicy. Bliższe szczegóły w ajencyi **Krasuskiego w Krakowie,** Mały Rynek Nr. 6. (1885-1-2)

Słynne płótna korczyńskie, bieliznę stołową, chusteczki webowe i batystowe

tuzin od 2 złr. i wyżej — poleca

I. kraj. fabryka tkacka

w **Korczynie** koło Krosna.

Główny skład w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. I, dom ś. p. Helclowej.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą za zaliczką i opłatnie. (1889-1-5)

Bona, wychowanka klasztoru francuskiego, świeżo przybyła z Francyi, pragnie się umieścić **zaraz** za pośrednictwem **Biura pani Ludmiły Skowrońskiej** w **Krakowie przy ul. Krupniczej pod Nr. 3.** (1886-1-3)

(Przedruk nie będzie płaconym).

OBWIESZCZENIE

Jesienny jarmark na konie

w Krakowie.

W dniu **23 września 1890 r.** rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdzalni pod Kapucynami, przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 23 września 1890 r. (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach.“

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye. (1905-1-2)

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 19 sierpnia 1890 r.

MAJĄTEK SUŁÓW

w bliskości Krakowa, 3/4 mili od stacyi kolei Wieliczka, 232 morgów obszaru,

do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela w Sułowie. (1770-3-4)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1581-84-

EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **36** ct. (1191-90-)

Uczniów

jednego lub dwóch przyjmie na mieszkanie z wiktem bezdzietny pedagog. Bliższa wiadomość w Księgarni Wgo **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (1888-1-3)

Uczniów szkół średnich

przyjmuję od 1go września na wikt i mieszkanie. Za nadzór troskliwy i opiekę ręczy się. (1880-2-4)

Marya Massalska,

ulica Zielona L. 28, II. piętro.

Zakład wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla

w Krakowie, ul. Bracka L. 7.

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym **do rzędu szkół publicznych** reskryptem Jego Ekscelencyi Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw—rozpoczynam kurs nauk z dniem 3 września 1890 r.

Przyjmuję uczniów do szkoły cztero-klasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich jak i na stałe w Zakładzie umieszczonych, — również przyjmuję uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszczających do szkół publicznych, z zapewnieniem, obok sumiennej nauki, troskliwej pod każdym względem opieki. (1811-4-8)

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż mój (1761-4-10)



skład zegarów i zegarków

przeniosłem do własnego domu

przy ul. Floryańskiej 4.

Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności, pozostaję z głębokim szacunkiem

Władysław Bojarski.

L'Agence P. Teyssandier

46, Wielkie Garbary, à **Posen,**

à l'honneur de recommander:

Une Institutrice Polonaisse

catholique, 36 ans, distinguée, artiste musicienne, du **Conservatoire royal de Berlin,** brillants certificats, possédant à fond l'allemand, aux appointements de 600 florins;

Une Institutrice Belge

catholique, non musicienne, 37 ans, de grande distinction, brillants certificats, enseignant le français dans toutes ses branches, le dessin, la peinture, travaux de luxe sur cuir, sur bois; tous travaux manuels de luxe et d'utilité, la danse, le gymnastique de chambre, etc.; aux appointemens de 500 florins;

Une Institutrice Anglaise

catholique, diplômée, 24 ans, médiocre musicienne, possédant le français et de brillantes recommandations, aux appointements de 500 florins;

Une Gouvernante Française

Parisienne, catholique, 25 ans, parlant parfaitement **l'Anglais** et **l'Allemand** non musicienne, aux appointements de 360 florins.

(1872-2-3)

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4%, azotu i 21 do 23%, kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w KRAKOWIE.

O wczesne zamówienia uprasza się. (1619-14-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—

1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50

1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80

1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1679-31-)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

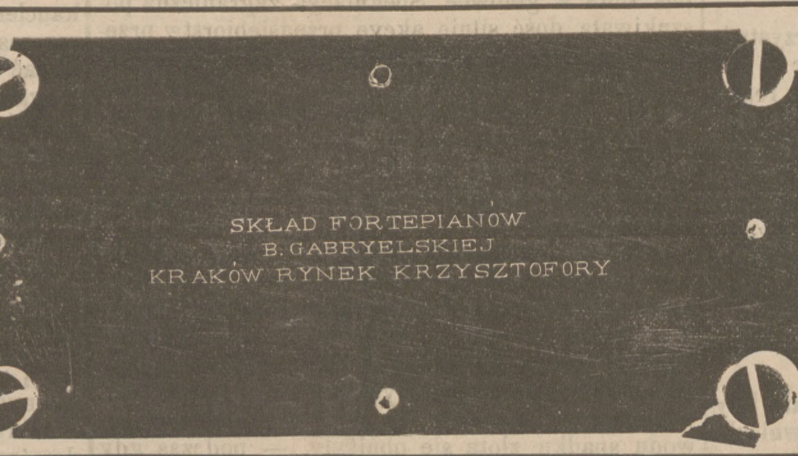
Prawdziwe granaty w złocie.

Czeska ajencya **Ferdynanda Hofmanna** w Krakowie, ul. Grodzka 26.

(1844-9-30)

CENY FABRYCZNE. — GWARANCYA 10-LETNIA. — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM.



(1815-5-10)

ZAMIANA.

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. — NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

ODZNACZONE **wielkim srebrnym medalem** *w Wiedniu 1888.*

Pierwsza galicyjska spółka suszenia owoców i warzyw w BOCHNI,

ODZNACZONE **medalem srebrnym** *w Krakowie 1887.*

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

ma do sprzedania wszelkiego rodzaju konserwy owocowe i warzywne, tudzież słynne i ulubione zupy francuskie **„JULIENNE“ suszone najnowszym amerykańskim sposobem, a polecone przez komisyę lekarską w Krakowie.** (1764-6-20)

Zwraca się przytem uwagę Szan. Odbiorców na wczesne zamówienia, albowiem w ubiegłym roku sprzedała Spółka 20,000 paczek „Julienny“ zagranicę. W KRAKOWIE do nabycia u p. *Knorka* przy ul. św. Jana, p. *Lewieckiej* przy ul. Sławkowskiej, p. *Czyńskiego* w Sukiennicach, w mleczarni Grodkowickiej przy ul. Brackiej, p. *Strycharskiego* przy ul. Długiej.

Potrzebny jest Akademik

któryby w ciągu roku przygotował dwóch chłopczyków, jednego z drugiej do trzeciej, a drugiego z czwartej do piątej klasy gimnazyalnej. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod adresem: **H. T., właściciel Dąbrówki morskiej, poczta Uście solne.** (1869-3-3)

ZUPEŁNIE UZDOLNIONA

gospodyni dworska

tak w zawodzie wiejskim jak i domowym, z dobremi świadectwami, szuka zaraz posady.— Wiadomość: **Biuro Wywiadowcze w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 45.** (1863-3-3)

Zarząd dóbr w Hruszowie

poczta Hruszów, **poszukuje ekonoma** kawalera.

Tamże jest do nabycia **żyto olbrzymie** po 8 złr. za 100 kilo z workiem i odstawą do kolei. (1868-2-3)

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 70,

poleca na b. m. **nasiona:** bratków (Viola tricolor) po 10, 20, 30 i 40 ct. za porcyę; kalafiorów wczesnych inspektowych za każdy gram 20 ct.; **sadzonki:** bratków tylko wielkokwiatowych za 100 sztuk 50 ct., truskawek i poziomek miesięcznych za 100 sztuk 1 złr.; zrazy róż do oczkowania za każde oczko centa; — również poleca wielki wybór wszelkich roślin doniczkowych; — przyjmuje zamówienia na wieńce, bukiety itd. (1500-7-)

Uczeń gimnazyalny

może być przyjętym na stancyą z całkowitem porządnem utrzymaniem w domu obywatelskim. Bliższa wiadomość ustnie lub na zapytanie listowne pod **L. 1876 w Administracyi „Czasu.“** (1876-2-3)

Studentów

z niższego gimnazyum, jednego lub dwóch, przyjmie na wikt i mieszkanie nauczyciel szkół średnich. Konwersacya niemiecka i fortepian w domu. Bliższa wiadomość: Ulica Krowoderska Nr. 47, piętro I. Listownie porozumieć się można pod adresem pani *K. Otfinowskiej* tamże. (1705-5-5)

Uczniowie

znajdą w domu pens. urzędnika rodzicielską opiekę, staranny nieustający dozór (osobiście przez tego samego), dobry wikt, niemiecką konwersacyę i obszerne pokoje bardzo blisko szkół. (1836-6-7)

T. Widholm, ul. Szewska 10, II. piętro.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(1580-6-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth.

Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, I. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nablik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss

---

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina		Skąd	Dokąd
5·14 rano	z	Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
5·33 „	„	Podgórza-Bonarki	
7·59 rano	z	Krakowa (kol. K. L.)	do Suchy, Chabówki, Mszany dolnej.
8·23 „	„	Podgórza-Płaszowa	
9·— „	„	Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied. Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	„	Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	„	Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	z	Krakowa (kol. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	„	Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	„	Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	„	Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	„	Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	„	Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina		Dokąd	Skąd
5·42 rano	do	Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza
5·56 „	„	Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	„	Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„	Podgórza-Bonarki	ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
10·35 „	„	Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	„	Krakowa (kol. Pół.)	
3·47 popoł.	do	Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
4·03 „	„	Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„	Podgórza-Płaszowa	
7·10 wiecz.	do	Podgórza-Płaszowa	z Mszany dol. Chabówki, Suchy.
7·35 „	„	Krakowa (k.K.Lud.)	
8·47 wiecz.	„	Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·06 „	„	Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„	Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-49-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Opuściło już prasę dziełko p. t.

Złożenie zwłok ADAMA MICKIEWICZA na Wawelu,

książka pamiątkowa uroczystości narodowej z d. 4 lipca 1890 r.

obejmująca opisy obchodów w Paryżu, Zurychu, Wiedniu i Krakowie, szesnaście mów wygłoszonych nad zwłokami wieszcza, wykaz wszystkich deputacyj z wyszczególnieniem nazwisk delegatów, oraz dokładnym spisem wieńców, bibliografią obchodu i t. d.

Wydanie ozdobione 22 illustracyami wykonanemi według fotograficznych zdjęć pochodu, portretami wieszcza, widokami karawanu, katafalku, krypty, medalu i t. d. ułożonemi pod artystycznym kierunkiem

Piotra Stachiewicza.

W 8-ce, str. 144. (1835-6-10)

Cena **80 ct.,** z przesyłką poczt. **95 c.**

Na papierze welinowym **1 złr.,** z przesyłką pocztową **1 złr. 20 ct.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny i ekspedycya w drukarni Związkowej w Krakowie.

Już wyszła z druku:

MORALNA

czyli

nauka obyczajności chrześciańskiej dla Młodzieży,

napisał **X. Fr. Leśniak,** Kanonik kat. Tarn.

Wydanie II przerobione.

Do nabycia u autora. Cena egz. nieoprawnego 80 ct. (1865-3-3)

TOWARZYSTWO TKACZY w Korczynie

(poczta loco), znane w kraju z wyrobów czysto lnianych, poleca: **płótna** w różnych gatunkach, apretowane lub nie, w cenie od 8 złr. do 30 złr. za sztukę 35 m. długości; wszelką **bieliznę stołową** zwykłej i adamaszkowej roboty; **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe, kąpielowe białe i szare, na sztuki i tuziny; **dymy** zwykłe i adamaszkowe; **segeltuchy** (płótna żaglowe) liberyjne; **chustki i ścierki** po nader umiarkowanych cenach.

Płótna sprzedaje się tylko całemi lub pół sztukami, zaś płótna żaglowe, liberyjne, ręczniki i obrusy w sztukach i na metry.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franco. (1817-3-8)

Dyrekcya Towarzystwa tkaczy w Korczynie.

W 7 dniach

już znikają wszelkie piegi przez **Dra Christoffa znakomitą nieszkodliwą maść na piegi.** Lecz także plamy wątrobiane, pryszcze, plamki, a przy dłuższem używaniu nawet blizny z ospy usuwa ta maść.

Prawdziwa jedynie w zielono opakowanych oryginalnych słoikach z zieloną pieczątką: „Dr Xpnemob“ po 80 ct.

Główną rozsyłkę ma **Th. Lehky** w **Pradze-Winohrady.**

Główny skład dla Galicyi i Bukowiny ma aptekarz i droguista **Mikołaj Karczewski** we **Lwowie ulica Sykstuska.** (1765-2-10)

Grunt

jako plac budowlany w obszarze przeszło 2 morgi, w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej położony — każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela w Podgórzu przy ul. Józefińskiej pod Nr. 237, I piętro. Pośrednictwo wszelkie wykluczone. (1866-3-3)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

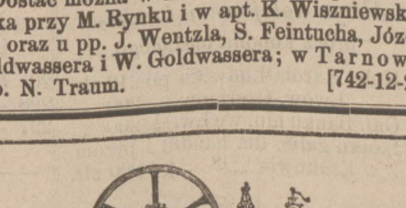
SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [742-12-20]



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1474-36-100]

Książki szkolne, mapy, atlasy i globusy

poleca

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie. (1827-2-5)

Najnowsze wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie i Krakowie.

CHOJECKI Tadeusz. **O tuczeniu bydła opasowego,** podręcznik dla gospodarzy, z 4ma rysunkami. **45 ct.**

FALB Rudolf. **Przewroty we wszechświecie,** z 96 drzeworytami w tekście. **Złr. 1·70.**

GAMASTON. **Fata morgana,** opowiadanie ze wspomnień szkolnych. **Złr. 1·70.**

GAWALEWICZ Maryan. **Komedye jednoaktowe** i monologi. Serya I. i II. po **złr. 1·70.**

KOSIAKIEWICZ Wincenty. **Druty telegraficzne,** nowelle. **Złr. 1·70.**

LUBOWSKI Edward. **Kochanek Małgosi,** typy gatunkowe. **Złr. 2.**

MAŃKOWSKI Aleksander. **Hrabia August,** notatki i wrażenia. **Złr. 1·70.**

MASZYŃSKI Piotr. **Lutnia,** pierwszy wybór kwartetów męskich, polskich i obcych kompozytorów. Zeszyt I., II. i III. po **złr. 1·40.**

PEREZ Bernard. **Psychologia dziecka.** I. Trzy pierwsze lata życia dziecka. Przekład z 4go wydania Maryi Dzierżanowskiej. **Złr. 1·70.**

PRUS Bolesław. **Lalka,** powieść w 3ch tomach, z portretem autora. **Złr. 5·60.**

RAPACKI Wincenty. **Hanza,** powieść z XV. wieku. **Złr. 1·40.**

RODZIEWICZÓWNA Marya. **Błękitni,** powieść. **2 złr.**

RODOĆ M. **Satyry.** Serya III. **85 ct.**

SAWICKI-STELLA Jan dr. **Rady dla młodych mężatek,** wydanie czwarte przejrzane, poprawione i uzupełnione. **80 ct.**

SIENKIEWICZ Henryk. **Ta trzecia,** nowelle. **Złr. 1·50.**

SIMON Max. **Świat snów,** przekład z francusk. J. K. Potockiego. **Złr. 1·70.**

SMÓLSKA Natalia. **Teorya rękawicznictwa,** z tablicami i 26 rysunkami. (Dzieło nagrodzone na wystawie pracy kobiet). **56 ct.**

WALLACE Lew. **Ben Hur,** opowiadanie z dni Messyjaszowych. 2 tomy. **Złr. 2·40.** (1740-3-3)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Uczni kilku z lepszem wychowaniem, uczęszczających do szkół gimnazyalnych w **Bochni,** przyjmie Rodzina polska na wikt i stancyę — zapewniając opiekę rodzicielską. — Bliższa wiadomość w **Agencyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń** w **Bochni.**

(1849-3-3)

Pokoje umeblowane

dla panienek uczęszczających na kursa. **Ulica Karmelicka Nr. 43, pierwsze piętro,** u P. *Jelskiej.* (1874-4-10)

Poszukują umieszczenia:

Gorzelnik

żonaty, bezdzietny, 28 lat, z dobremi świadectwami, mogący 500 talarów kaucyi złożyć;

Borowy, żonaty,

bezdzietny, z dobremi świadectwami, mogący 500 marek kaucyi złożyć;

Kilku urzędników gospod.

z chlubnemi świadectwami.

O łaskawe zlecenia uprasza (1871-2-4)

Kantor P. Teyssandier, Poznań.

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i English school for young ladies

w połączeniu

z Pensyonatem i Freblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1-go września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym (1867-4-10)

Ulica Poselska L. 20.

G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

Poszukiwany jest nauczyciel domowy

od początku roku szkolnego do dwóch chłopczyków po 10—12 lat. Nietylko do dawania lekcyj, ale do opieki i nadzoru. — Wymagane świadectwa i listy z domów porządnych i znanych, oraz fotografia. — Pierwszeństwo nauczycielom fachowym z powołania i z doświadczeniem. (1822-3-3)

Podania pilno wysłać pod adresem:

A. P., Rymanów zakład kąpielowy, pow. Sanocki.

Zarobek.

Instytut bankowy poszukuje wszędzie osoby do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty. — **Warunki prowizyi bardzo korzystne.** Oferty należy przesyłać pod **„L. 4140“** do **Rudolfa Mosse w Wiedniu.** (1778-6-6)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.